Nr 156. Dnia 24 czerwca. Niedziela Dnia 12 (24) czerwca 1883 r.

Prenumerata:

W Warszawie: rocznie rs. 6, półrocznie rs. 3, kwartalnie rs. 1 kop. 50, miesięcznie kop. 50.

Dodatek na koszta administracyjne wydania porannego miesięcznie kop. 10.

Za dwukrotne odnoszenie do domu dopłata prócz powyższego dodatku miesięcznie kop. 10.

Na prowincji i w Cesarstwie z jednorazową przesyłką: rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 kop. 50, kwartalnie rs. 2 kop. 25.

Za granicą: miesięcznie rs. 1 kop. 20.

Numer pojedyńczy wydania porannego k. 3, wieczornego k. 5.

KURJER WARSZAWSKI.

Wydanie poranne.

ROK SZEŚĆDZIESIĄTY TRZECI.

Rękopisów nadsyłanych do redakcji nie zwraca się.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godz. 8-ej rano do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od godz. 10-ej rano do 1-ej w południe.

KALENDARZ

Na dzień 24-ty czerwca (niedzielę): Narodzenie św. Jana Chrzciciela.

Widowiska: Teatr letni (w ogrodzie Saskim): „Carmen". Teatr nowy (przy ulicy Królewskiej): „Porywczy kapitan" i „Dziesięć cór na wydaniu". (Godz. 8 wieczorem).

W ogórkowym sezonie.

Jest to oddawna w meteorologji politycznej uznanym pewnikiem, iż w najdłuższych dniach roku, w epoce kalendarzowej przesilenia dnia z nocą, najmniej zachodzi wypadków na arenie polityki.

Za przyczynę tego zjawiska uważane są zwykle przypadające w tej porze kanikularne upały, przed któremi politycy i dyplomaci uciekają do kąpieli i sielskich ustroni...

W tym roku jednak upałów niema, a ogórkowa pora trwa w całej pełni!

W takich perjodach ciszy politycznej dziennikarze radzą sobie jak mogą.

Słynny korespondent paryski *Times*'a Blowitz zachował na ten cel całą tekę wspomnień z berlińskiego kongresu i opowiada swoim czytelnikom różne z owej epoki anegdotki, które przez odleżenie się nie bardzo na wiarogodności zyskały, ale bywają czasem dosyć ciekawe.

W ostatniej korespondencji Blowitz kreśli wesołą sylwetkę reprezentanta tureckiego Mehemet Ali, który, jego zdaniem, był komiczną figurą kongresu.

Odznaczał się on szczególniej apetytem i pragnieniem. Jadł wiele, a pijąc trzymał szklankę obydwiema rękami i wychylał ją śpiesznie duszkiem, jak gdyby się wstydził, iż wbrew Koranowi pije wino. Ile razy o reformach Turcji była mowa, Mehemet Ali śmiał się głośno.

Sułtan znał dobrze jego słabość do trunków. Gdy zaszczycony został zaproszeniem do stołu cesarskiego, z rozkazu padyszacha stawiano przed nim tylko wodę selcerską. Raz jednak zrobiono żart i napełniono syfony szampanem. Pod koniec objadu Mehemet Ali był tak „urządzony", iż nie mógł trzymać się na nogach. „Widzisz—rzekł do niego sułtan, nie wiedzący o metamorfozie napoju—prorok cię karze za niewstrzemięźliwo[illegible] i upijasz się nawet wodą"...

Jeżeli Mehemet Ali był na kongresie postrcią komiczną, to lord Beaconsfield odznaczał się największą powagą i stanowczością. Lord przybył do Berlina o godzinie 9-ej wieczorem. Tegoż dnia o godzinie 10-ej był już u ks. Bismarka.

— Cóż nam przywozisz, milordzie, pokój czy wojnę?—zapytał go ks. kanclerz.

— Najprzód pokój,—odpowiedział wysłannik angielski bez namysłu,—a następnie, wojnę, jeżeli pokój nie będzie taki, jakiego mi potrzeba—jestem gotów na jedno i na drugie.

Kongres zebrał się dnia 13-go czerwca, a w dniu 18-ym czerwca pełnomocnicy rosyjscy oświadczyli, iż instrukcje, jakie im dano, nie pozwalają im zgodzić się na żądania Anglji w sprawie ufortyfikowania i zajęcia przez Turcję przesmyków bałkańskich.

Zawieszono posiedzenia do dnia 22-go czerwca i prowadzono układy, ale w piątek dnia 21-go czerwca rano nie przyszło jeszcze do porozumienia. Lord Beaconsfield zamówił dla siebie na poniedziałek pociąg nadzwyczajny. Miał zamiar we wtorek przybyć do Londynu, we środę udał się do Windsoru, a we czwartek stanąć przed parlamentem z wypowiedzeniem wojny.

Tegoż dnia, w piątek po południu ks. Bismark odwiedził lorda Beaconsfielda i w rozmowie zapytał, czy go prace kongresu nie nużą.

— O! bynajmniej,—odparł lord...—Spotykam tu wszędzie uprzejmość i dobrą wolę. Tak np. pomimo wszelkich trudności, przyrzeczono mi, że na poniedziałek rano ekstra-pociąg dla mnie będzie gotowy...

Było to powiedziane tak stanowczo, iż ks. Bismark nie mógł wątpić ani na chwilę, że szlachetny lord się nie cofnie; pojechał natychmiast do ks. Gorczakowa, u którego zastał hr. Szuwałowa i w dwie godziny potem rozeszła się wieść, iż posiedzenia kongresu nazajutrz nie będzie, tylko przedstawiciele Austrji, Rosji i Anglji odbędą tegoż jeszcze wieczoru konferencję w amba[illegible]dzie angielskiej.

Po tej konferencji o godzinie 11-ej w nocy ekstracug został odwołany, a o godzinie 12-ej *Times* otrzymały telegram, iż kwestja przejść bałkańskich i Bułgarji została w myśl angielską załatwiona.

— Jest jeszcze Turcja w Europie! — zawołał ks. Bismark, dowiedziawszy się o tem.

Tyle jest słów p. Blowitza, a ile w nich prawdy, to już jemu tylko wiadomo!

Wycieczki naukowe.

Myśl prawdziwie pożyteczna, chociaż czasem z powodów niezależnych od inicjatora zostanie zaniechaną i zapomnianą przez czas pewien, nie umiera jednakże i nie ginie...

Przychodzi chwila, w której społeczeństwo przypomina sobie o niej, podnosi ją i na nowo w życie wprowadza.

Tak stało się teraz właśnie z myślą „wycieczek naukowych".

Ś. p. Wojciech Jastrzębowski, będąc niegdyś profesorem w instytucie rolniczym w Marymoncie, zwykł był w towarzystwie swoich uczniów przedsiębrać corocznie długie piesze wędrówki po różnych stronach kraju, celem systematycznego poznania właściwości jego przyrody.

Kierowane przez światłego i znakomicie znającego kraj przewodnika wycieczki te przynosiły uczestnikom wielkie naukowe korzyści, wprowadzały ich w praktyczne zetknięcie się z wszystkiemi warstwami społecznemi, odsłaniały przed ich wzrokiem najżywotniejsze dla kraju kwestje, a zarazem rozszerzały praktycznie ich wiedzę, dawały grunt realny teoretycznie nabywanej nauce.

Z biegiem czasu, zmianą okoliczności i stosunków, wspólne te wycieczki ustać musiały... Zmieniły się losy szkoły, w której ś. p. Jastrzębowski był profesorem, a on sam wreszcie musiał się usunąć, wysłużywszy długoletnią pracą emeryturę, a naśladowców jego w tym kierunku nie było. Zwyczaj prze-

KRONIKA TYGODNIOWA.

Pomnik Mickiewicza i kłótnia o miejsce dla niego.—Filozofja amerykańska.—Debiut p. Jeleńskiego w roli wykrywacza dłużników.

Nieszczęście to jest, kiedy w kraju niema ładu—kiedy projekta społecznej doniosłości wyskakują jak cienie w latarni magicznej, zamiast być wyrazem najważniejszych potrzeb epoki, — kiedy ludzie czy grupy mające pretensję do kierowania ogółem, pierwej pobudzają go do czynów i ofiar, a dopiero później zastanawiają się nad planami.

Wiesz ty narodzie, co się dzieje z pomnikiem Mickiewicza, na który od paru lat każą ci składać pieniądze?... Oto, jakieś komitety raz ogłaszają konkurs, raz nagradzają projekt, a wnet potem obalają konkurs i projekt, zapewne aby to samo powtórzyć po raz drugi. I nie koniec na tem: owe bowiem komitety, którym już złożono kilkadziesiąt tysięcy rubli, te komitety, które już ogłaszają drugi konkurs na pomnik, dopiero dziś kłócą się o to — gdzie pomnik Mickiewiczowi postawić?...

Artyści, a zapewne i demokraci, chcą umieścić statuę największego naszego poety w krakowskim rynku; archeologowie zaś i arystokraci pragną wynająć mu komorne na plantach, gdzie już stoi jeden pomnik, wzniesiony na cześć dobrodzieja i zbawcy narodu, który—obsadził Kraków drzewami.

Tym sposobem jeżeli drugi projekt dojdzie do skutku, Kraków, mniej więcej w jednej stronie, będzie posiadał dwie, dla niego równej miary, „znakomiści: twórcę plantów i—twórcę „Pana Tadeusza"!...

A my na to będziemy dawali pieniądze, ażeby dwa te pomniki, dla uciechy krakowskich filistrów, zaglądały sobie w oczy.

Niech nikt nie myśli, żebym pisząc to, zaciągał się pod sztandary „stronnictwa rynku". Wcale nie. Chcę tylko pokazać, że sprawa jest djabelnie zagmatwana i że jakkolwiek łatwo jest tworzyć projekta „narodowe", osobliwie po dobrem śniadaniu, to przecie trudno je wykonać tak, ażeby „naród" postępował jednomyślnie i był zadowolony we wszystkich swoich partjach.

Wywoływanie sztucznych potrzeb, przemawianie do uczuć w danej chwili podnieconych, bez trudu wywołuje oklaski; ale prędzej czy później rodzi kwasy, paraliżuje sprawę i ogół ludności już i bez tego mało spójnej, dzieli na coraz więcej niechętne sobie partje.

Jeżeli Kraków jest rzeczywiście najczcigodniejszym dla nas miastem, a jego rynek najznakomitszym placem, środkowym punktem historji, toć na nim powinnyby stanąć posągi albo wszystkich wielkich, albo jednego największego.

Dla wszystkich — zabrakłoby miejsca, jeżeli zaś chodzi o jednego — więc którego? Z jakiej on ma być sfery? Czy z pomiędzy królów, czy wodzów, czy kaznodziejów, czy uczonych, czy poetów i artystów?

Jeżeli Kochanowskiego, Słowackiego, Krasińskiego i Mickiewicza postawimy w rynku, gdzie staną Modrzewscy, Zamoyscy, Kołłątaje? Gdzie Czarnieccy, Chodkiewicze i Żółkiewscy, gdzie Długosze i Lelewele, — gdzie w końcu ten długi szereg naczelnych figur państwa, zacząwszy od Bolesława, Kazimierza, Zygmunta-Augusta, a skończywszy na wodzu w chłopskiej sukmanie? Kto wie nawet, czy loicznie rzeczy biorąc, ta ostatnia kategorja największych, nie miałaby największej praw do rynku?

Jak się to stało, że z roju gwiazd pierwszej wielkości zdobiących naszą historją, wypłynął przed kilkoma laty Mickiewicz? nie rozumiem. On chyba najmniej potrzebował pomnika, boć on najwięcej jest znany, najwyraźniej zapisany w sercach. Ale stało się, wypłynął. Trzebaż mu więc było odrazu wyznaczyć miejsce na krakowskiem terytorjum, z góry mówiąc:

— Patrzcież, abyśmy oddając hołd Mickiewiczowi, nie pokrzywdzili innych. Są jeszcze równi mu wobec narodu, którymi może zajmą się dopiero nasi następcy, ale my ich miejsc zabierać nie możemy.

Na nieszczęście w takiem postawieniu kwestji byłby ład i rozsądek, których unikamy jak morowego powietrza. Więc aby zadość uczynić wymaganiom tradycji, pierwej zajęliśmy się obraniem kasy, gdzie możnaby sypać pieniądze, niż placu na którym stanie pomnik.

Ponieważ zaczepiłem tą kwestją, więc sięgnę w niej do głębi. Oto co mi mówił pewien amerykanin.

— My, których nazywacie geszefciarzami, wcale nie negujemy rzeczy pięknych, lecz rozumiemy to, że podstawą piękna musi być użyteczność, bez którego fundamentu piękno—lada wicher obali.

Stosownie do powyższej zasady regulujemy nasze projekta i wydatki publiczne. Zaczynamy zwykle karjerę z dziesięcioma palcami, budujemy miasta od kilku chałup, państwa od garści kolonistów i zawsze nam się udaje, bo idziemy stopniowo.

Więc naprzód, choć nam nie brak ludzi znakomitych, nie budujemy pomników, ale — szpitale i łaźnie; dbamy o to, ażeby nikt nie ginął z nędzy i ażeby śmiecie był regularnie wywożone. To daje nam zdrową i silną ludność.

Ludność ta pracuje i zbogaca się. Gdy zbierze trochę pieniędzy, zachęcamy ją do zbudowania szkoły, domu przytułku, pracowni naukowej lub muze.

zeń zaprowadzony został zaniechany, piękna myśl przestała być czynem i pozostała tylko wspomnieniem, drogiem i miłem dla wszystkich, którzy w takich wędrówkach udział brali...

Obecnie jednak, po zgonie ś. p. Jastrzębowskiego, przypomniano sobie owe „wycieczki" i powstała myśl ich wskrzeszenia. Rzucona przez kilku byłych uczniów niezapomnianego profesora myśl ta podniesioną została przez redakcję *Pamiętnika fizjograficznego*. Do wprowadzenia jej w wykonanie, do uorganizowania takich wycieczek, potrzeba tylko publicznego poparcia, a to znajdzie się niezawodnie, bo u nas żadna myśl praktyczna i pożyteczna nie odwołuje się daremnie do ofiarności ogółu.

Proponowane ekskursje letnie będą nosiły nazwę „wycieczek fizjograficznych na wzór wędrówek Jastrzębowskiego". Ofiary na uorganizowanie takich wycieczek przeznaczone wnosić należy do kasy pomocy dla osób pracujących na polu naukowem imienia Mianowskiego, jako do instytucji, która zająć się tem może bez rozszerzania zakresu swojej kompetencji, ponieważ ustawa tej kasy pozwala jej przyjmować wszelkiego rodzaju ofiary i rozszerza jej działalność do wszystkich celów naukowych. Kasa pomocy zresztą już niejednokrotnie wspomagała wycieczki naukowa.

Na rozpoczęcie składek komitet redakcyjny *Pamiętnika fizjograficznego* i *Wszechświata* złożył od siebie rs. 100.

Sprawozdania z wycieczek ogłaszane będą w *Pamiętniku fizjograficznym*, którego redakcja ma nadzieję, iż będą one dostarczały ciekawego i ważnego materjału do poznania przyrody naszego kraju.

Gdy ze składek zbierze się fundusz pozwalający przystąpić do urządzenia pierwszej wycieczki, ogłoszone zostaną imiona przewodników naukowych, oraz warunki udziału we wspólnej wędrówce, tymczasem dla grosza na zacne cele rzucanego przez publiczność otwiera się nowe ujście z godłem: „na wycieczki naukowe"...

WIANKI.

Tak więc pomimo nieustającego od południa deszczu tradycyjny obchód „wianków" zgromadził nad brzegi Wisły kilka tysięcy osób przyglądających się z pod osłony parasoli zabawie urządzonej przez Towarzystwo wioślarskie.

Korowód łodzi rozpoczynać miał uroczystość, silna jednak ulewa zmusiła niezwłocznie flotyllę do powrotu ku przystani.

Z każdej łódki puszczono następnie po wianku. które rozchwytali przewoźnicy i załoga flotylli amatorskiej snującej się po rzece.

Oto część pierwsza zabawy...

Drugą stanowiły ognie sztuczne puszczane z łódek na środku rzeki jak niemniej debiut słońca elektrycznego, które oświetlało brzegi.

Na środku Wisły na mieliźnie zapłonęły trzy sobótki—błysnęła łuna beczek smolnych.

Niedelikatny jednak deszcz padał bez przerwy płosząc widzów i gasząc illuminację budynku przystani.

Liczba patrzących coraz się zmniejszała...

Żywe obrazy miały zakończyć uroczystość.

Zapłynął statek „Marie Toni" wraz z uwiązaną doń orkiestrą, usiadło na pokład kilkunastu krakowiaków oraz krakowianek i znikło to wszystko w ciemnościach nocy na jakąś godzinę.

Ulewa przerzedziła znów tłum na brzegach.

Wreszcie ukazał się statek ciągnący za sobą tratwę, na której wśród zieleni paliła się sobótka, a przy dźwięku skocznego mazura dwanaście par pląsało ochoczo.

Przy świetle elektrycznem wyglądało to nader efektownie i wywołało rzęsiste oklaski.

Statek przeciągnął wzdłuż bulwarów, następnie pod mostem, lecz wzmagająca się ulewa zmusiła do zawinięcia do brzegu.

Na tem skończyła się tegoroczna uroczystość wianków, zaczęta w deszczu i przez cały czas ciesząca się tegoż akompanjamentem.

Tu uwaga.

W artykule pt. „Słowo prawdy", umieszczonym we wczorajszym porannym numerze *Kurjera* p E. Sk...ski zaznaczył niefortunną myśl podatku, jakim w formie wysokich cen za bilety obłożył komitet Towarzystwa swoich członków.

Najniższa cena biletu dla członka była kop. 50, dla innych osób rs. 1 — otóż za tę cenę należało się spodziewać miejsca dogodnego i widoków wspaniałych...

Tymczasem wszystkich należących do tej kategorji widzów pomieszczono na stojącym w oddaleniu gabarze, mieszczącym kilka zaledwie ławek bez żadnego przykrycia zabezpieczającego od deszczu.

Wszak w tych samych warunkach byli spektatorowie na brzegu z tą tylko różnicą, iż... nic nie zapłacili.

Godne zastanowienia!

WIADOMOSCI BIEŻĄCE.

— **Sprawa praw i prerogatyw kobiet** urzędujących w wydziale telegrafów została już rozstrzygnięta dzięki staraniom dyrektora departamentu telegraficznego. Według zatwierdzonych przepisów odnośnego projektu telegrafistki mają pobierać pensję po wysłużeniu 20-tu lat w wydziale telegrafów, po 25-u zaś latach ma być im przyznana pensja całkowita, etatem zastrzeżona.

— **Sprawozdanie urzędowe** rozmaitych instytucji, a przedewszystkiem t. z. pamiętniki gubernjalne, obejmujące statystykę pojedyńczych gubernji, mają być prowadzone z większą niż dotąd ścisłością, oraz z uwzględnieniem wymagań naukowych.

— **Ministerstwo spraw wewnętrznych** zamierza wydać szczegółową dla władzy wykonawczej instrukcję, obejmującą przepisy, w jaki sposób ma się zachowywać policja w razie spostrzeżenia falszywych miar i wag w sklepach lub publicznych miejscach sprzedaży. Przekonano się bowiem, iż prosty nakaz policji przestrzegania ścisłości miar i wag nie odniósł skutku, gdyż władza wykonawcza częstokroć nie umiała się wywiązać z zadania właśnie skutkiem braku odnośnej informującej instrukcji.

— **Przspis budowlany.** Wkrótce spodziewanem jest nowe rozporządzenie, na mocy którego w obrębie miast większych (gubernjalnych) naprawy budynków drewnianych dozwolone będą tylko za uprzedniem pozwoleniem miejscowej komisji budowlanej. Pozwolenia zaś te zostaną wielce ograniczone, mianowicie domów drewnianych mieszkalnych, mających więcej nad lat 30-ci nie będzie już wolno gruntownie restaurować, jak niemniej poczynione będą inne jeszcze zastrzeżenia.

— **Budowa centralnego dworca kolejowego w Brześciu.** Od pięciu już lat agitująca się i corocznie wznawiana kwestja wzniesienia ogólnego dworca dla kolei żelaznych krzyżujących się w Brześciu, jest obecnie przedmiotem obrad przedstawicieli dróg żelaznych południowo-zachodnich, moskiewsko-brzeskiej i warszawsko-terespolskiej, których zjazd w tym celu naznaczony został na dzień wczorajszy w Moskwie. Tak więc spodziewać się należy, iż w krótkim czasie cała ta sprawa stanowczo rozstrzygniętą będzie. Jest ona rzeczywiście ważną. gdyż dzisiejszy tymczasowy dworzec w Brześciu ani dla pasażerów, ani też dla służby kolejowej żadnej nie przedstawia wygody. Z ramienia zarządu kolei terespolskiej udał się na zjazd powyższy, w charakterze jej reprezentanta, p. Brzezicki, pomocnik dyrektora tejże drogi.

— **Mianowanie.** Pomocnik sekretarza sądu handlowego warszawskiego Podlewski mianowany został sekretarzem wspomnianego sądu, tłumacz zaś przy tymże sądzie Holc otrzymał godność sekretarza w tymże sądzie.

— **Jan Królikowski** wyruszył onegdaj z Krakowa do Karlsbadu.

— **Teatr.** Mamy powszechnie opinję niestałych w entuzjazmie i pod tym względem stawiani jesteśmy obok płochych francuzów. Przedstawienia Reszkówny zadają jednak kłam tym sądom o naszej zmienności — szesnasty już bowiem występ znakomitej artystki (nie licząc koncertu i przedstawienia w zawieszonym abonamencie) zgromadza do teatru tłumy przejęte zawsze dla ulubionej śpiewaczki jednakowym zapałem. Prawda że „Żydówka" — to stanowczo najświetniejszy trjumf Reszkówny, że drugi akt tej opery, stawia niewątpliwie primadonnę między pierwszorzędnemi artystkami. To też oklaski znów wstrząsały widownię i gorąco wyrażały wrażenie, pod wpływem którego znajdowało się całe audytorjum. Partję Eleazara śpiewał p. Zakrzewski starannie; szkoda że młody tenor nie może przyjść do artystycznej równowagi i przerzuca się od rozwlekłości we frazowaniu do przesadnego patosu. Naturalności więcej, prostoty życzymy p. Za-

---

um. Na tym gmachu piszemy: „na cześć Waszyngtona", albo „na cześć Jeffersona" i w ścianie umieszczamy skromny biust czczonego obywatela.

Z instytucji tej korzysta dużo ludzi, a wszyscy mieszańcy miasta, nie wyłączając murzynów i chińczyków, dowiadują się z napisu, że był jakiś wielki Waszyngton, pod którego skrzydła chroni się każdy, kto potrzebuje pomocy albo wiedzy.

Gdy nam wciąż przybywa pieniędzy, zasadzamy ogród, wielki, ażeby było dużo powietrza. A gdy drzewa urosną, gdy są ławki, altanki i wodozbiory, zaczynamy myśleć o przyozdobieniu ogrodu posągami.

Wtedy zwołujemy mityng, na który przychodzą nawet najwięksi oberwańcy i zapytujemy:

— Któremu ze znakomitych ludzi wystawić posąg? Czyby nie Waszyngtonowi?...

— Jemu! jemu! woła inteligiencja,—bo on założył republikę...

A oberwańcy dodają:

— Jemu! jemu! bo my uczyliśmy się, lub kurowaliśmy się w domu Waszyngtona...

Sporów nie ma, bo nietylko wszyscy znają Waszyngtona, ale już i miejsce na jego posąg jest obrane. Poczem sypią się składki, na które oberwaniec daje to, co miał dziś przepić w karczmie, a bogacz to, za co miał kupić zbytkowny powóz lub konie.

Ale wy europejczycy, — kończył amerykanin, — robicie wszystko do góry nogami. Składacie hołdy ludziom znakomitym, którzy nie obchodzą waszych uboższych obywateli, nie są im znani — i — stawiacie wielkie posągi, u których stóp roi się ciemnota i nędza.

Bodajby wam ich nie poprzewracano!

P. S. W tej chwili dowiaduję się, że kłótliwe komitety krakowskie wynalazły *modus vivendi*. Mianowicie, partja arystokratyczna, aby ułatwić Mickiewiczowi przejście z plantów do środka miasta, ma wyjednać mu austrjackie hrabiostwo.

Na moją uwagę, że *Rola* tak utonęła w judaizmie, iż traci z oczu interesa społeczne, odpowiedział p. Jeleński artykułem „Z pod zasłony". W pracy tej dzielny pisarz chciał dowieść, że on jednak rozumie się na sprawach ogólnych i napadł na — kasę literacką, na jej inicjatywę i „nieakuratnych dłużników", wzywając mnie, ażebym mu pomógł wydobywać kasztany z ognia.

Przedewszystkiem czytelnik może zapytać: co to jest za sprawa społeczna, jeżeli o niej dotychczas nikt nie słyszał? Rzeczywiście kasa literacka istnieje dopiero w stanie przejściowym, zahaczona o Towarzystwo dobroczynności. A jakkolwiek udziela pożyczek, nie tworzy jeszcze odrębnej instytucji jaką być powinna i nawet miesięcznych składek przyjmować nie ma prawa.

Jestto więc dopiero zawiązek instytucji, o otworzenie której od kilkunastu lat napróżno kołaczą literaci. I tylko dzięki czujności i taktowi p. Jeleńskiego mówić dziś muszę o rzeczy, która bardziej potrzebuje specjalnej ustawy, niż... rozgłosu.

Szanowny pan J. w moje ręce wypija kielich łez wylanych nad „nieakuratnymi dłużnikami" tej kasy, nie wiem z jakiej racji, bo ani jej dłużnikiem ani członkiem zarządu nie jestem.

Posłuszny jednak wezwaniu odpowiadam, tym samym kordjalnym tonem, jakiego pozwala sobie pan J.

Otóż panie J., ja nie będę wraz z panem ścigał „nieakuratnych dłużników". Dług, jest to sprawa osobista, za którą w obec kasy odpowiada dłużnik i poręczyciel, a więc ani pan, ani ja, a wobec ogółu— odpowie zarząd, więc znowu ani ja, ani pan. Jakkolwiek zatem możemy być nadzwyczajnymi literatami, nie mamy jednak prawa mięszać się do tej kwestji, a tem mniej — „czytywać listy dłużników" i w ogóle zaglądać do cudzych weksli, cudzych garnuszków, cudzych przedpokojów itp. Ja pilnuję tylko moich długów, a panu radzę pilnować jego kapitałów. Obce zaś długi należą do sądów, tak dalece, że gdybyś pan sam miał „nieakuratnych dłużników", to jeszcze możesz tylko wytoczyć im proces, ale nie masz prawa wycierać nimi kątów swego poczytnego organu.

Dopiero gdy zarząd kasy literackiej ogłosi sprawozdanie i wykaże zaległości, dopiero wówczas mnie i panu wolno będzie robić z tego powodu uwagi nad „nieakuratnością kierowników opinji" a może—ich biedą, nie wdając się jednak w „przeglądanie listy dłużników", bo to jest rola nie dziennikarzy, ale małych kapitalistów, pragnących dowiedzieć się o kredytowej wartości dłużnika.

W swoim interesującym artykule stawiasz pan taką tezę: jeżeli dziennikarzom wolno dyskutować nad nieakuratnością szlachty, to i panu wolno wskazywać na nieakuratność wyrobników-literatów.

Otóż nie. Ci, których nazywamy szlachtą, są organem regulującym narodu, są kapitalistami, mają w swych rękach połowę ziemi w kraju, więc ich niewypłacalność stanowi fakt społeczny, gubi sprawę ogółu. Objaśnia to nawet pański korespondent „z prowincyj zachodnich", twierdząc, że dzięki zbytkom większych posiadaczy, ziemia dostaje się żydom, którzy ją rujnują. Ale jakież to zbytki dokazują wyrobnicy-literaci? Czy pan znasz między nimi pijaków, szulerów, rozpustników, a choćby tylko „szykistów?" Ci więc ludzie, jeżeli się zadłużą, to nie na zbytki, lecz na pierwsze potrzeby; dalej—ci ludzie, o ile ich znamy, w miarę powiększania się dochodów „akuratnie" spłacają swoje długi i nie rujnują ogółu. Cóż więc za porównanie między „nieakuratnością" garstki wyrobników—i całej klasy narodu, posiadającej ziemię?

krzewskiemu, ma jej przykład obok siebie — niech się wsłuchuje uważnie w szlachetną dykcję Reszkówny, a zyska na tem więcej, aniżeli na wszystkich efektach które w górnych sferach budzą bardziej przyjacielskie niż krytyczne oklaski.

— **Doroczny synod** zboru ewangelicko-reformowanogo w Warszawie odbędzie się jutro w kościele ewangelicko-refermowanym na Lesznie o godzinie 9-ej z rana.

— **W dniu** jutrzejszym o godzinie 12-ej w południe poświęconą będzie nowa kuchnia tania, mieszcząca się pod nr. 20-ym na Podwalu.

— **Nowa stacja tramwajów** przy dworcu wiedeńskim mieścić się będzie przed zwrotnicą wprost alei Jerozolimskiej.

— **Wyścigi wodne** Towarzystwa wioślarskiego, zapowiedziane na dzień dzisiejszy, z powodu przewidywanej niepogody, odłożone zostały na dzień 29-ty b. m., to jest na uroczystość św. Piotra i Pawła.

— **Mamki** tutejsze bywają nieraz okrutne. Jednemu z naszych znajomych zmarło wczoraj dziecię od wypitego roztworu z maku! Nieświadoma opiekunka w ten sposób chciała je utulić...

— **Klejnot rodzinny.**

Widzieliśmy wczoraj oryginalną książkę do nabożeństwa, drukowaną w r. 1683-im w Supraślu.

Jest ona od chwili ukazania się w posiadaniu jednej rodziny, o czem przekonywają dedykacje, na czele się znajdujące.

Przypisań tych było 17, a czas w jakim książka w ręku jednej osoby zostawała różnym bywał, zacząwszy od roku aż do lat dwudziestu.

Historja dzieła spisaną jest również na karcie odwrotnej.

Z ubiegiem czasu książka utraciła klamry srebrne, zastąpiono je z innego metalu, dziś tylko pozostały z nich zawiasy!

Na czele jaśniały herby, obecnie świecą ich ślady...

Pierwszymi darczyńcami były osoby zajmujące wydatne stanowisko w hierarchji sądowej, oraz administracji dawnej Polski, późniejsi kontentowali się skromniejszem stanowiskiem.

Właściciel podpisany w r. 1813-ym służył wojskowo, jego następca był dzierżawcą, a ich wnuk w r. 1840 ym posiadał dom w Końskich.

Dzisiejszy posiadacz podupadły zupełnie obywatel, za nicby przecież tego klejnotu nie odprzedał...

— **Nowe album Warszawy.**

Ostatnie album naszego miasta wydane przed dziesięcioma laty przez jednę z tutejszych firm fotograficznych dawało o Warszawie dość niekorzystne pojęcie.

Naprzód fizjonomja ulic przez ten czas znacznie się zmieniła i... wypiękniała, następnie ówczesne aparaty pozwalały tylko zdejmować widoki w chwilach zupełnego na ulicach spokoju, wskutek czego gród nasz w albumie miał charakter miasta zmarłych...

Obecnie taż sama firma fotograficzna poczęła zdejmować szereg nowych widoków z Warszawy.

Dotychczas zdjęto ich dwadzieścia, przedstawiają zaś one Warszawę pełną ożywienia i ruchu.

Szczególniej widoki targów na rynkach Żelaznej bramy i Starego Miasta są doskonale wykonane.

Będzie to zbiór niewątpliwie bardzo ciekawy.

— **Z galerji oryginałów.**

Na jednej z odległych ulic naszego miasteczka, kryjącego w swojem łonie tyle rzeczy dobrych, złych i... śmiesznych, w domku parterowym mieszka trzech oryginałów zwanych w okolicy... mamutami.

Są to starzy kawalerowie, z których najmłodszy liczy okrągłą 60 tkę i ztąd ochrzczony jest przez towarzyszy... Benjaminkiem.

Mamuci zamieszkują wspólnie całe piętro, ubierają się mniej więcej jednakowo, każdego ranka przy herbacie odbywają walną sesję w jakim należy wyjść kapeluszu, z laską czy z parasolem, w palcie, czy w letniej okrywce i t. p.

Do godziny 3-ej po południu każdy jest swobodny i załatwia co mu się żywnie podoba.

Punktualnie o godzinie 3 ej zasiadają do obiadu, poczem już cały czas spędzają razem, to na przechadzce, to w teatrze, to przy zielonym stoliku.

Wizyt w domach prywatnych nigdzie nie oddają, przyjmują zaś u siebie bardzo rzadko i to niechętnie.

Dwaj z nich są rodzonymi braćmi, a trzeci kolegą biurowym—wszyscy zaś emerytami.

Jak się razem zeszli i... dopasowali wzajemnie, trudno zbadać.

Oryginałów w całej kamienicy a nawet i sąsiednich domach bardzo wszyscy lubią, chociaż... śmieją się z poczciwców nieustannie...

— **Osobliwy.**

Widzieliśmy wczoraj osobliwego człowieka.

Nie odznaczył on się wprawdzie niczem i wątpliwą jest rzeczą, ażali zabłyśnie kiedykolwiek i na jakiemkolwiek polu, ale ma tę wyższość nad nami wszystkimi, iż jest właścicielem... 23,600 marek pocztowych, zebranych w ciągu lat ośmiu!

Do szczęścia—jak zapewnia — nie potrzeba mu nic więcej jak jeszcze 26,400 znaczków pocztowych.

Jakiż skromny cel w życiu i... jak łatwy do osiągnięcia?

Któż odgadnąć zdoła aspiracje „ludzi wyższych?...

— **Spuścizna po jednym z wielu...**

Schroniwszy się wczoraj przed ulewnym deszczem do cukierni X, spostrzegliśmy na stoliku marmurowym, przy którym udało się nam znaleźć zaciszny kącik, skreślone ołówkiem następujące strofy:

Przedemną dwa rozpięte, mokre parasole,
Za mną wilgotne palto na kołku wiszące,
Z sąsiada łokcia woda pociekła po stole...
Zadumany łyżeczką męty w kawie mącę.

Przeczytałem dzienniki wszystkie co do joty;
Trzy godziny zajęły mi sprawy bieżące...
Deszcz pada wciąż i pada — nienawidzę słoty;
Marząc dalej — łyżeczką męty w kawie mącę.

Już zbrakło cierpliwości... kiedy oto właśnie
Zza chmur błysnęło słońce cudnie jaśniejące.
Przeczekam aż podeschnie... Niech-że piorun trzaśnie!
Znów lunął deszcz!... Łyżeczką męty w kawie mącę...

Kiedyż skończyły się męczarnie tego biedaka!

— **To mi sprawiedliwość!**

Pewien pogromca zwierząt wraca do domu pod dobrą datą i trafia na fatalny humor żony, która nie szczędzi mu miłych słówek i... razów.

Pogromca schrania się przed burzą... do klatki lwów.

— Wyjdź-że podły tchórzu, wyjdź-że!...— woła Xantypa, widząc męża wśród dzikich bestyj...

— **W foyer.**

— Wiesz! ciebie tytoń gubi! gdybyś nie palił, miałbyś już willę pod Warszawą!

— A ty?

— Ja nie palę!

— Pokaż-że mi swoją willę?..

— **Nowe kościoły.** W kaliskiem kilka parafij krząta się około budowy nowych świątyń. Między innemi powstaje okazały, marmurowy dom boży w Turku, na miejsce szczupłego dziś istniejącego kościołka. Koszta wzniesienia mają wynosić 100,000 rs. Również nowe kościoły budują się we wsiach Kokaninie, Dóbrcu Wielkim i Chełmcach w okolicach Kalisza, wszystkie staraniem i kosztem parafjan.

— **Szkołę** techniczną w Lublinie ukończyło w r. b. 8-iu uczniów. Zakład liczył w ogole 111 uczniów, z których promocje otrzymało 52-ch.

— **Apteki** wiejskie powoli zaczynają rozrastać się liczebnie. W tych dniach powstały dwie nowe w Krzeszowicach w biłgorajskiem i w Czemiernikach w lubartowskiem.

— **W dniu 26-ym** b. m. odbędzie się w izbie skarbowej lubelskiej powtórna licytacja na sprzedaż folwarku Klementynów, mającego 701 mórg rozległości.

— **W Ostrołęce**, staraniem zarządu miejskiego, założony został ozdobny skwer. Upiększają się powoli nasze miasta prowincjonalne.

— **Burza**, szalejąca w dniu 19-ym b. m. w Nałęczowie, poczyniła znaczne szkody w miejscowym parku. Największy żal budzą stuletnie lipy, wyrwane wichrem w alei bochotnickiej.

— **Mordercy** Basiewicza zostali już dzięki energji miejscowych władz śledczych wykryci. Zarządzono poszukiwania na miejscu zbrodni, na drodze do Biłgoraja, i tu spostrzeżono odcisk podkówek i butów wojskowych. Ślady te wytknęły drogę śledztwu, prowadząc policję aż do mieszkania, zajętego przez kozaków. Wskutek zlecenia zwierzchności wojskowej dokonano rewizji, w czasie której wystąpiły silne poszlaki przeciwko kozakowi 3-ej sotni Łomakinowi. Badany przez sędziego śledczego Łomakin, jak donosi *Gaz. lub.*, przyznał się do zbrodni, wskazując jednocześnie współtowarzysza swojego Biedowa. Obu niezwłocznie aresztowano.

Natrząsać się nad literackiemi długami pan najmniej masz prawa, jako autor artykułów „Budżety rodzin urzędniczych”. Wszak tam cyframi dowodzisz, pan, że urzędnik na mniejszej i średniej posadzie musi się zadłużać?... Widocznie zaś musiałeś pan wycofać się ze stosunków literackich, skoro nie wiesz, że przeciętny literat ma takie dochody, jak mały lub średni urzędnik, a wydatki nierównie większe, z natury swych zajęć. Wszak literat panie J. musi nie tylko kupować chleb i mięso, ale jeszcze—„wiedzę” i „wrażenia”, któremi dzieli się z czytelnikiem... Pan o tem nic nie słyszał?...

Swoją drogą nieakuratność i nieład finansowy nawet u literatów jest złem; ale tu bywa on zwykle nieszczęściem, gdzieindziej zbytkiem; tu dotyka jednostek, gdzieindziej tysięcy ludzi.

Mówiąc o kasie literackiej twierdzisz pan, że ją „utworzył bankier”, co jest fałszem. Kasa ma od 8 do 10,000 rs. danych jej przez różnych obywateli, w której sumie znajduje się tylko 1,000 rs. od „krezusa”. Gdyby więc, według pańskiej teorji, literaci mieli obowiązek do specjalnej wdzięczności, to kochaliby od 7 do 9 razy więcej nie-bankierów niż bankierów i w ogóle mieliby w sercu od 7 do 9 razy więcej pobudek antybankierskich niż bankierskich.

Pan jednak zdajesz się nie wiedzieć o tem, że w Paryżu, Wiedniu, Londynie, Berlinie, Petersburgu i t. d., są stowarzyszenia i kasy literackie, które powstały z grosza ogółu, a więc i bankierów, jak każda zresztą instytucja publiczna i że mimo to ani korporacja, ani żaden z literatów nie czuje się „zależnym” od dawców, jak nieczują się zależnymi od dawców kościoły, szkoły, uniwersytety i t. d.

Wspomniałem o „zależności” literackiej. Okrągłe słówko pan wynalazłeś i w swym szanownym organie powtarzasz je co numer. A że publiczność wiele słyszała o przedajnej prasie zagranicznej, więc pańskie insynuacje mogą stać się dla niej źródłem do przypuszczeń, że i u nas jest taka prasa.

Wątpliwość tę należy rozstrzygnąć.

Dziennik i dziennikarz „zależny”, jest taki któremu płacą, ażeby pisał to, co mu każą, ażeby popierał czyjeś interesa, rozumie się materjalne, bo interesa duchowe nie są jeszcze notowane na giełdach. Opierając się zaś na znanych praktykach niektórych dzienników niemieckich, zadam panu następne pytania:

Na jakie to wybory: do parlamentów, czy do rad miejskich, czy choćby do zarządów instytucji finansowych wpływały nasze dzienniki, czyj wybór przeprowadziły i—ile im za to zapłacono?

Komu i jakie koncesje na intratne przedsiębierstwa wydał rząd—ulegając naciskowi prasy?

Jakie przedsiebierstwa zalecała prasa publiczności: jakich banków, kolei, kopalń lub fabryk radziła kupować akcje, ażeby napędzić miljony łaskawym „krezusom”?

Nareszcie jakie to *krachy* miały miejsce u nas i ile straciła publiczność skutkiem tego, że „zależne” dzienniki milczały o gotującym się szwindlu?

Takie bowiem operacje dokonywają się w dziennikach „zależnych”. Pan zaś racz wskazać, które z naszych zajmowały się podobnemi, jeżeli śmiesz imputować im „zależność”?

A teraz drugi punkt. Czem pańska *Rola* i sam pan jesteście mniej „zależni” niż reszta pism i na czem polega pańska „niezależność”, którą się tak chwalisz? Czy na tem, że pan ma swój tygodnik, czy na tem, że pan ma dwie czytelnie? Gdzie jest tytuł do tego, ażebyś pan tylko był „niezależny”, a inni dziennikarze „zależni”? Czy może chodzi tu o niezależność od logiki i towarzyskiego taktu?..

Ach! prawda, pan jesteś—antysemita, a inni—ośmielają się niekiedy żartować z pańskiego antysemityzmu...

Lecz i to się wyjaśni.

Mówiąc poważnie, antysemityzm jest takiem zjawiskiem społecznem jak każde inne, jak np. liberalizm, socjalizm i feodalizm. Można więc zgadzać się na niego lub z niem walczyć. Tylko widzi pan, że w anty-semityzmie, jak w każdej zresztą rzeczy, można być mistrzem lub fuszerem...

Otóż niektórzy sądzą, może niesłusznie, że pan nawet w antysemityzmie nie jesteś mistrzem i kto wie, czy naprzykład—p. o. antysemity-*Pancerny* nie jest daleko tęższy od pana, choć w waszym klasztorze on jest przejezdnym braciszkiem, a pan przeorem.

Z tego powodu pańskie rozumowania pobudzają niekiedy do wesołości nasze dziennikarstwo, co istotnie może irytować. Ale drogi panie! nawet za iratacją nie wypada mścić się szkaradnemi insynuacjami, nie wypada „czytać listy dłużników” i nie wypada robić artykułów wstępnych z „nieakuratności” kilkunastu osób, należących do tej kategorji pracowników, z której zaledwie jeden na stu zostaje kapitalistą.

Pan wyciągnąłeś los szczęśliwy, więc ciesz się nim; ale ze swojej majątkowej „niezależności” nie rób cnoty i zwyżyn własnego pisma i własnych czytelni nie obrzucaj błotem tych, którym praca literacka daje w rezultacie—*minusy*.

Bolesław Prus.

ZE ŚWIATA.

✕ **Podczas jubileuszu Matejki** w wrześniu r. b. odbędzie się (w Krakowie) wystawa wszystkich dzieł naszego mistrza.

✕ **Konkurs dramatyczny,** ogłoszony przez dyrekcję teatru krakowskiego na dzieło sceniczne z epoki Sobieskiego rozstrzygnięty ma być wkrótce. Utworów jest zaledwie kilka. Dramat „Pod Wiedeń“ zalecono do czytania wspólnego.

✕ **Pod Bielanami** krakowskiemi w dniu 21-ym b. m. spadł śnieg. Donosi o tem *Reforma.*

✕ **W Magdeburgu** przy przebrukowywaniu jednej z ulic znaleziono 127 srebrnych i 24 złote monety z czasów trzydziestoletniej wojny pochodzące. Między innemi znajdują się tu i polskie.

✕ **Charakterystyczne.** Udający się ponownie do Afryki znany podróżnik dr Holub, przed wyjazdem swoim z Wiednia otrzymał następujące pismo: „Wielce szanowny doktorze! Jestem tylko ubogim szewcem, ale wysoko umiem cenić ludzi odważnych, pragnących służyć światu. Gdybym posiadał pieniądze, poparłbym przedsięwzięcie pana, lecz że ich nie mam, ośmielam się prosić, byś mi pan pozwolił wziąć przynajmniej miarę na kilka par butów, które będą tak zrobione, ażebyś w nich wygodnie i pewnie mógł stąpać po ziemi afrykańskiej... Nie będą te buty ciężkie, a jednak nie prędko popękają, co jest rzeczą bardzo ważną w pustyni z powodu wielkich niebezpieczeństw, na jakie podróżny tam jest narażony...” i t. d. Holub z wdzięcznością przyjął tę skromną a szlachetną ofiarę...

✕ **Pojedynek przy latarniach** odbył się w Paryżu w nocy z dnia onegdajszego na wczorajszy, Skrzyżowali szpady w bulońskim lasku dwaj przedstawiciele złotej młodzieży. Pan de M. został ciężko raniony w ramię.

✕ **Oświetlenie elektryczne** zaprowadzone zostało w królewskim pałacu w Sztokholmie.

✕ **Proces Tisza-Eszlar.** *Posiedzenie trzecie dnia 21-go b. m.* rozpoczęło się o godzinie 9-ej rano dalszem przesłuchiwaniem świadków. Zeznania ich rzucają pewne uniewinniające światło na oskarżonych, publiczność atoli zgromadzona w sali, nad wszelki wyraz niekorzystnie dla izraelitów uprzedzona, przyjmuje takowe szmerami niezadowolenia. Matka Estery Solymosi opowiada swoje poszukiwania zginionej córki i jako izraelici starali się jej w tem przeszkodzić; składek zbieranych na rzecz jej żadnych nie otrzymała; zaprzecza pogłosce jakoby Estera zakończyła życie samobójstwem z rozpaczy po upadku w miłosnej przygodzie. Solymosi utrzymują, że Scharf znał dobrze Esterę. Heri, u której Estera pozostawała na służbie, nie powiada nic nowego, dowiedzionem jest tylko iż obchodziła się z nią dobrze. Z zeznań przywołanych następnie świadków okazuje się, iż widziano Esterę idącą po sprawunki do miasta, a nawet niektórzy z nich przypominają sobie, iż dawali jej po drodze zlecenia. Kupiec Kohlmeyer poświadcza, iż między 11-tą a 12-tą przychodziła Estera do jego sklepu i zabrała ze sobą sprawunki, które on jej w bibułę zawinął. Wyrazu przygnębienia na twarzy jej nie było. Ważnym jest szczegół podany przezeń, iż przed sklepem, podczas kiedy E. w nim się znajdowała, spostrzegł stojącą kobietę nie należącą do mieszkańców Tisza-Eszlaru. O losach Estery zapytano świadka dopiero w 4 czy 5 dni po jej zniknięciu, a sam się o niej nie dowiadywał, gdyż słyszał od Zofji Solymosi, siostry Estery, iż ta „widziała Esterę powracającą po południu do domu”. Małoletnia Zofja Solymosi w ślad zatem zeznaje, iż istotnie widziała siostrę idącą do miasta. Po tem spotkaniu udała się do Tauba, dokąd zaniosła wino i słyszała szmery kilku głosów—oskarżeni, według swego twierdzenia, jedli tam obiad po wyjściu z synagogi—a od Tauba wracając spotkała znów siostrę, będącą w drodze z miasta do domu”. Estera niosła zawiniątko i zamieniła z nią słów parę. Prezydujący stwierdza sprzeczność w zeznaniu: mała utrzymuje raz, iż siostra miała sprawunki zawinięte w chustkę żółtą, a teraz mówi iż chustka była czarną z białym szlakiem. Następujący świadek Juljanna Szabo zeznaje, iż widziała Esterę wchodzącą do sklepu, zaś o południu chociaż świątynię przed oczami wciąż miała, nie dostrzegła dokoła niej żadnego izraelity. Przesłuchani są również świadkowie, którym mały Samuel Szarf opowiadał scenę morderstwa. Ciekawemi są zeznania kobiety Batori, tej, która w sobotę spełnia posługi w domach izraelickich. Utrzymuje ona, iż tej właśnie soboty nabożeństwo w synagodze trwało dłużej niż kiedy, co tłumaczył jej nazajutrz Scharf wyborem nowych rzezaków, w każdym razie skończyło się ono o godzinie 12-ej (na co zgadzają się i inni świadkowie.) Dalej przytacza opowiadanie pani Lengyel, która dwakroć słyszała głos jakiś wołający z synagogi jej imię, nie weszła do niej atoli, sądząc, iż się jej przesłyszało. Kiedy mianowicie to się działo, świadek nie wie. Niektórzy świadkowie, krewni, przeważnie Batori widzieli w nocy przed i po godzinie 12-ej światło w synagodze. Nadto w trakcie sesji rozstrząsano źródło pogłoski o zamiarze izraelitów wykradzenia lub zamordowania Maurycego Scharfa Okazało się, iż dało powód do sensacyjnej wiadomości krążenie dokoła domu gdzie się Scharf znajduje, dwóch... dziennikarzy węgierskich. Posiedzenie, nader ważne dla dalszego przebiegu sprawy, zakończyło się odebraniem przysięgi od małoletniej córki Batori, jej krewnych, oraz kupca Kohlmayera. Małą siostrę Estery postanowiono nie pociągać do przysięgi.

NEKROLOGJA.

† Ś. p. Anna z Łapińskich **Rembertowska,** po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona św. Sakramentami, zmarła w dniu 23 czerwca r. b., w wieku lat 34. Nabożeństwo żałobne odbędzie się dnia 25 b. m., w poniedziałek, o godzinie **11-ej** zrana, w kościele Wszystkich Świętych na Grzybowie; wyprowadzenie zwłok nastąpi tegoż dnia i z tegoż kościoła, o godzinie **4-ej** po południu, na które w smutku pozostałe sieroty wraz z rodziną zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych. —2227—

† Ś. p. Karolina z Jerominów **Bekker,** emerytka, po długiej chorobie, opatrzona św. Sakramentami, zeszła z tego świata w dniu 22 b. m., o godzinie 12-ej w nocy, w wieku lat 82. Pozostałe rodzeństwo zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobną wotywę w kościele św. Antoniego przy ulicy Senatorskiej, w dniu 25 b. m., o godzinie **10-ej** zrana, a następnie o godzinie **5-ej** po południu na wyprowadzenie zwłok na cmentarz powązkowski odbyć się mające —2224—

† Ś. p. Romana z Lissowskich **Rühl,** żona obywatela m. Warszawy, zmarła dnia 20 czerwca r. b., we wsi Wołomin. Nabożeństwo żałobne oraz pochowanie zwłok z kościoła powązkowskiego nastąpi w dniu 26 b. m., we wtorek, o godzinie **11-ej** zrana, na które w głębokim żalu pozostały mąż i synowie zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych. —2228—

† W bolesną rocznicę śmierci ś. p. Antoniego **Mieszkowskiego** i córeczki jego **Maniusi** odprawionem będzie w dniu 25 b. m., to jest w poniedziałek, w kaplicy kościoła świętokrzyskiego żałobne nabożeństwo, za spokój ich dusz, na które stroskana żona wraz synami zaprasza rodzinę, przyjaciół i znajomych. —2225—

† W dniu 25 czerwca, jako w rocznicę śmierci ś. p. Izabelli z Dobrskich **Mijakowskiej,** odprawione będzie nabożeństwo żałobne o godzinie **9 i pół** zrana, w kościele powązkowskim, na które pozostały mąż zaprasza krewnych i życzliwych. 2—2212—

† W poniedziałek, dnia 25 czerwca, w pierwszą bolesną rocznicę zgonu ś. p. Apolonji z Dunin-Brzezińskich 1-go ślubu Janowskiej, 2-go **Korczakowskiej,** odbędzie się żałobne nabożeństwo o godzinie **10-ej** zrana, w kościele św. Karola Boromeusza. —2229—

TELEGRAMY WŁASNE
„Kurjera Warszawskiego.”

Wiedeń 23-go czerwca.

Obchód promocyjny w uniwersytecie tutejszym zakłócony został przez studentów okrzykami: *pereat.* Rektor uniwersytetu profesor Maasen zawiesił swoje wykłady oświadczając, iż jest zagrożony zniewagą.

Wieden 23-go czerwca.

Według doniesień z pola walki w Albanji Assim basza miał wyprzeć albańczyków plemienia Hotli z zajmowanych stanowisk i dał powstańcom termin dwudniowy do złożenia broni.

Berlin 23-go czerwca.

Izba deputowanych sejmu pruskiego przyjęła projekt ustawy polityczno-kościelnej. (Telegram ten wysłany z Berlina o godzinie 1-ej po południu otrzymaliśmy dopiero o godzinie 6-ej wieczorem; *przyp. red.*)

Petersburg 23-go czerwca.

W dniu dzisiejszym w południe przybyły do Petersburga regalje Cesarskie. Z dworca drogi żelaznej przewieziono je w złotych karetach do pałacu zimowego, gdzie oczekiwał na nie minister dworu i główny marszałek dworu. Minister osobiście przyjął regalje i własnoręcznie ustawił je w wyznaczonych miejscach w sali brylantowej.

TELEGRAMY HANDLOWE.

Berlin 23-go czerwca godzina 7 min. 35.

Na początku zebrania giełdowego panowało ogólnie usposobienie bardzo słabe wywołane wiadomościami o powodziach w Czechach i na Szląsku. W dalszym ciągu papiery spekulacyjne zdołały się cokolwiek wzmocnić, a kursa nieco się podniosły. W każdym razie interesa szły bardzo słabo i nader leniwie się rozwijały. Z rent obcych zasługują na zaznaczenie konsole rosyjskie, które znowu pewien nader drobny ruch ku poprawie zrobiły. Ruble bez zmiany—199.75 na dostawę końcomiesięczną.

Berlin 22-go czerwca godz. 5 min. 15 wieczór. (*notowanie urzędowe giełdy*).

Bilety banku rosyjskiego w tranzakcjach natychmiastowych	199.80
Weksle na Warszawę	199.50
Weksle na Petersburg krótkoterminowe	198.80
Weksle na Petersburg długoterminowe	197.30
Bilety banku rosyjskiego na dostawę w końcu miesiąca	199.75
Wschodnia pożyczka II-ej emisji . . .	56.20
Akcje kredytowe.	522.—
Listy zastawne serja I-sza.	62.10
Weksle na Londyn krót.	20.48^{5}
„ „ długot..	20.31
Żyto w towarze gotowym	147.—
Żyto na dostawę	150.—

Ciągle nie dobrze się dzieje z rublami na giełdzie berlińskiej. Pomimo pewnej niby poprawy kursu konsolów ruble pozostały bez zmiany na dostawę, a w tranzakcjach gotówkowych kurs ich obniżył się o 20 fenigów. Obniżka więc kursu walut obcych na giełdzie warszawskiej wczorajszej okazuje się nieusprawiedliwioną, a nienormalny stosunek zaofiarowań do pokupu, będący tych nienaturalnych obniżek przyczyną, naraża na straty bardzo dotkliwe tych, którzy zmuszeni sprzedać, na owe obniżki zgodzić się muszą. Dziś, jako w sobotę, nie było zebrania giełdowego w Petersburgu, a brak wiadomości z tamtejszego rynku pieniężnego nie będzie zachęcająco wpływał na czynności giełdy berlińskiej co do waluty rosyjskiej w dniu poniedziałkowym. Jutrzejsze depesze szacunkowe prawdopodobnie wyczekująco, bez zmiany opiewać będą, a przy zwiększeniu ruchu, jak zwykle w poniedziałek, zatarcia sobotnich obniżek spodziewać się należy. *J. Wł.*

Gdańsk 22-go czerwca roku 1883.

Pszenica cena najwyższa	$9.12\frac{1}{2}$.
„ „ regulacyjna bieżąca	$8.87\frac{1}{2}$.
„ „ na dostawę jesienną	$9.07\frac{1}{2}$.
Żyto cena najwyższa za polskie .	$5.77\frac{1}{2}$.
„ „ regulacyjna	$5.77\frac{1}{2}$.
„ „ na dostawę jesienną .	$6.07\frac{1}{2}$.
Jęczmień browarny	5.20
„ na paszę	4.80—4.95.
Groch do jedzenia	7.60.
„ na paszę	6.80.—7.10.

Wysokość wody na rzece Wiśle stóp 6 cali 1.

BIURO INFORMACYJNE

o nędzy wyjątkowej sprawdzonej przez siostry miłosierdzia, poleca miłosierdziu publiczności warszawskiej:

Tamka nr 25. Posiedzenie dnia 14 czerwca.

Nr domu	Ulica	Nazwisko lub initiale	UWAGI.
5	Krochmal.	Frygmet Fajfer	Wdowa, dzieci dr. 5.
4	Wronia	Wagner Ant.	Wdowa, dzieci dr. 4.
6	Żurawia	Piepszykiewicz	Mąż niewidomy, dz. dr. 2.
20b	Nowogrod.	Winiarska L.	Wdowa, dz. dr. 3, jedno ch.
3112	Wolska	Majszakowska	Mąż zaginął, dz. dr. 4.
31	Gęsia	Dwoi. Halpern	Mąż nieobecny, dz. dr. 3.
64	Nowolipie	Grabowska M.	Bez pomocy od męża, słaba, dzieci dr. 3.
7	Kacza	Piotrowska J.	Wdowa, po chorobie, dz. dr. 3.
31	Gęsia	R. Laszgold	Mąż chory, dzieci dr. 5.
7	Kacza	Wilczyńska T.	Bez pomocy od męża, słaba, dz. dr. 3.
132	N. Praga	Zaremba Fr.	Mąż ch. obłożnie, dz. dr. 4.
38	Tamka	Napiórkowska	Mąż nieobecny, dz. dr. 4.
8	Bednarska	Witkowska A.	Wdowa, dz. dr. 4.
760	N. Praga	Dąbrowska W.	Chorowita, mąż suchotnik, d. 3.
18	Browarna	Kalinowska K.	Chora na tyfus, mąż w szpitalu, dz. 2 chorych.

— Do dzisiejszego numeru *Kurjera* dla prenumeratorów prowincjonalnych dołącza się „Listy zwrotne”, oraz „Prospekt warszawskiego Towarzystwa asfaltowego”.

— W teatrze „Nowy Świat” (przy ulicy Nowy-Świat nr 41) przedstawionym będzie w poniedziałek, dnia 25-go czerwca, po raz pierwszy pięcioaktowy utwór Oktawjusza Feuillet p. t. „***Romans paryski***“ (Un roman parisien) z następującą obsadą ról głównych:

—2215—

Pani de Targy	panna Heleńska
Marcelina de Targy	pani Bieńkowska.
Baronowa Chevrial	panna Adler.
Rosa Guerin	pani Bauman.
Henryk de Targy	pan Janowski.
Baron Chevrial	pan Podwyszyński.
Doktor Chesnel	pan Siedlecki.
Juliani	pan Kopczewski.

Od redakcji „KRAJU“.

Tygodnik polityczno-społeczny *Kraj* wychodzić będzie w Petersburgu w następującem drugiem półroczu r. b. w dotychczasowej formie i pod obecnym kierunkiem. Redakcja *Kraju* jak dotąd tak i nadal, korzystając z zajętego stanowiska, starać się będzie przedewszystkiem o podnoszenie takich kwestyj politycznych, społecznych i ekonomicznych, które mają związek z chwilą bieżącą. Odcinek poświęcony jest przeważnie pracom społeczno-literackim, a „Kurjer literacki“ drobniejszym utworom literackim. W każdym numerze *Kraju* umieszczamy stale od 4 do 10 korespondencyj z różnych stron kraju i zagranicy. W przeglądzie prasy i innych rubrykach staramy się zwracać baczną uwagę na to wszystko, co piszą wpływowe gazety rosyjskie o rzeczach bezpośrednio i pośrednio nas dotyczących. Wprowadzona od Nowego roku „Kronika handlowa“ daje co tydzień przegląd ruchu giełdowego i handlowego, ze szczególnem uwzględnieniem cen zboża, cukru, drzewa i innych produktów na ważniejszych rynkach zbytu.

W dobiegającem półroczu oprócz redaktora *Kraju* przyjmowali stały udział w *Kraju* następujący publicyści i korespondenci: Fr. ***Gliński***, Henr. ***Gliński***, T. T. ***Jeż***, Jan ***Ilgowski***, Al. ***Jelski***, hr. Dunin-***Karwicki***, W. Z. ***Kościałkowska***, Miłosz ***Kotarbiński***, Jerzy ***Laskarys***, Zyg. ***Librowicz***, senator Wład. ***Nowakowski***. Fr. ***Olszewski***, Aleks. ***Oskierko***, Józef ***Poznański***, Stan. ***Ptaszycki***, dr Józef ***Rolle*** (Antoni J.), L. ***Straszewicz***, G. ***Smólski***, Włodz. ***Spasowicz***, Józ. ***Szyszło***, Fil. ***Sulimierski***, Ed. ***Tupka***, L. ***Wojewódzki***, Włodz. ***Zagórski***, M. ***Zdziechowski*** i inni.

W dziale literackim w ubiegającym półroczu pomieszczone były utwory prozą i wierszem: Adama ***Asnyka*** (El-y), Wiktora ***Gomulickiego***, T. T. ***Jeża***, dr Antoniego ***J.***, El. ***Orzeszkowej***, ***Ostoi***, Bol. ***Prusa***, Henr. ***Sienkiewicza*** (Litwosa), Włodz. ***Spasowicza***, Józ. ***Szujskiego***, Jana ***Zacharjasiewicza*** i innych.

PRZEDPŁATA na *Kraj* wynosi w ***Petersburgu:*** kwartalnie rs. ***2***, półrocznie rs. ***4***, rocznie rs. ***8***. w Warszawie i na prowincji, w Cesarstwie i Królestwie: kwartalnie rs. ***2*** kop. ***50***, półrocznie ***5***, rocznie rs. ***10***. Prenumeratę ze wszystkich miast prow. w cesarstwie i Królewstwie najlepiej przesyłać bezpośrednio do redakcji *Kraju* w Petersburbu pod adresem:

„Redakcija „Kraja“ w Peterburgie“.

W Warszawie prenumeratę miejską przyjmuje ***Biuro ogłoszeń Rajchman i Frendler w Warszawie, Senatorska 18.***

Ogłoszenia pomieszczane są w oddziale ogłoszeń po kop. 15 od wiersza, w dziale ***doniesień*** (w tekscie) po kop. 30 od wiersza. Jeżeli ogłoszenia na większą liczbę razy podawanem zostaje, odstępuje się stosowny rabat. Ogłoszenia z Petersburga i Cesarstwa przyjmuje redakcja *Kraju* z Warszawy zaś Królestwa i z zagranicy wyłącznie ***warszawskie biuro ogłoszeń Rajchman i Frendler, Senatorska 18.***

Redaktor i Wydawca

Erazm Piltz.

Rozkład jazdy na drogach żelaznych.

POCIĄGI:	Odchod.		Przych.	
	godziny i minut.			
Warsz.-Wiedeńska:				
Pośpieszny 3 klasy	6	— r.	9	50 w.
Osobowy 3 klasy	11	10 r.	5	55 pp
Powyższe pociągi łączą się z drogą łódzką.				
Kurjerski 2 klasy	9	15 w.	7	15 r.
Osob. miej. 3 kl do Piotrkowa	7	— w.	10	10 r.
Warsz.-Bydgoska:				
Kurjerski 2 klasy	3	15 pp	2	45 pp
Osobowy 3 klasy	7	— r.	10	35 w.
Osob.-miejsc. 3 kl. do Kutna	4	20 pp	9	15 r.
Warsz.-Terespolska:				
Kurjerski 2 klasy	8	53 r.	7	14 w.
Pocztowy 3 klasy	4	5 pp	1	53 pp
Osobowo-towarowy	7	15 w.	7	53 r.
Warsz.-Petersburska:				
Kurjerski 2 klasy	10	13 r.	7	43 w.
Osobowy 3 klasy	6	48 w.	3	33 p.
Pocztowy 3 klasy	11	38 w.	9	8 r.
Nadwiśl. do Mławy:				
Osobowy	9	20 r.	7	58 w.
Pocztowy	6	25 w.	10	55 r.
Miejscowy do Nowo-Georgiewska	4	7 pp	9	17 r.
Nadwiśl. do Kowla:				
Osobowy	9	— w.	8	14 r.
Pocztowy	10	20 r.	6	58 w.
Towarowo-osobowy do Pilawy	4	7 pp	10	10 r.

— **Statki parowe** odchodzą: Z Warszawy do Płocka codzień (oprócz niedziel) o godz. 9 z rana. — Z Płocka do Warszawy codzień (oprócz poniedziałku) o godzinie 6 z rana.— Z Nowej-Aleksandrji (Puław) do Sandomierza w poniedziałki, środy i piątki o godz. 5 m. 30 z rana.—Z Sandomierza do Nowej-Aleksandrji (Puław) we wtorki, czwartki i niedziele o godz. 5 z rana —Statek pasażerski przybywający do Nowej-Aleksandrji (Puław) o godz. 1 po południu, łączy się z pociągiem drogi żelaznej nadwiślańskiej odchodzącym z Nowej Aleksandrji (Puław) o godz. 2 m. 32 po południu, a przybywającym do Warszawy o godz. 6 m. 58 wieczorem

Za Rs. 2,000

est do odstąpienia od św. Jana lub św. Michała z całem urządzeniem

pierwszorzędny Magazyn Mód,

prowadzony przez lat kilka z bardzo dobrem powodzeniem. Przy sklepie jest pokój z przedpokojem. Powyższe odstępne może być spłacone ratami. Komorne rocznie Rs. 1,300.— Wiadomość na miejscu w składzie wstążek, Krakowskie-Przedmieście № 1 wprost Kopernika. 2423

Kaucjonowane Biuro Nauczycielskie Anny Damerau, Krakowskie-Przedmieście № 36, wprost Saskiego placu, ma do umieszczenia **Guwernerów** i **Nauczycieli** obojga płci, tak krajowców jak i zagranicznych, **Bony** różnych narodowości **Korepetytorów** i **Oficjalistów** prywatnych. **Francuzki, Niemki** i **Nauczyciele** poszukują kondycji na wsi podczas wakacyj. 2527

Zakład Naukowy VI-klasowy Anny Jasieńskiej,

Krakowskie-Przedmieście, pałac hr. St. Potockiego № 15,

zawiadamia Szanownych Rodziców i Opiekunów, że zapis uczennic na rok szkolny 1883/4, rozpocznie się od 10 Czerwca i trwać będzie do 26, — w czasie tym egzamina nowo-wstępujących uczennic odbywać się będą codziennie od godz. 1-szej do 3-ciej. 2284

FILTRY

2538

do wody oczyszcza w przeciągu jednej doby, z gwarancją. **KORNELL, Tłomackie 9.**

DWA LOKALE

po 6 obszernych pokojów, z kuchniami i wszelkiemi wygodami, są do wynajęcia od św. Jana za przystępną cenę, przy ul. Marszałkowskiej № 52. Wiadomość na miejscu. 2373

Masła wyborowego

z Piekar,

znanego ze swej dobroci, wyrabianego codziennie ze świeżej śmietanki, otrzymywanej najnowszą metodą, można dostać każdego dnia przy ulicy Śliskiej № 34, mieszkania 4, gdzie wszelkie zamówienia przyjmują. 2ɪ1

Z przyczyny wyjazdu do odstąpienia za rs. 40

Letnie Mieszkanie

składające się z 2 pokoi, przedpokoju, werendy i kuchni, blizko Warszawy, w parku. Wiadomość: Żelazna 34, mieszk. 4. Tamże są różne meble do sprzedania. 2550

Miejsca Rządcy lub Pisarza

2545

potrzebuje nauczyciel emeryt, który obowiązki te już sprawował w znacznych dobrach. Młynarska Tylna № 7, u właściciela domu.

Do sprzedania z powodu wyjazdu:

Meble, Portiery, Lustra, Kredens, Szafy, Umywalka

oraz inne sprzęty domowe.—Ulica Instytutowa № 6, mieszkania 1; rano do godziny 11, w południe od od 4—7. 2441

Na Pensjach żeńskich

VI-klasowych, mogę przyjąć lekcje języka rossyjskiego i historji powszechnej. Mieszkać będę od 1 Lipca przy ul. Orlej № 2.—**Franciszek Łopuski,** b. nauczyciel gimnazjum i przełożony szkoły realnej. 2395

Pies wyżeł żółty,

z maleńką strzałką na głowie, z gatunku ponterów, zaginął. Uprasza się łaskawego znalazcę o odprowadzenie na ul. Elektoralną 4, mieszk. 6, za sowitą nagrodą. Ostrzega się przytem, że w razie nie odprowadzenia, nieprawy właściciel do odpowiedzialności sądowej pociągnięty będzie. 1844

Na folwark pod Warszawą od św. Jana, potrzebni są:

Ekonom,

PAROBEK obeznany z uprawą roli i

Gospodyni

wiejska, znająca się na kuchni, na chowaniu drobiu, trzody i bydła; z dobremi i długoletniemi świadectwami. — Wiadomość: Marszałkowska № 54, u stróża. 2513

Na Krakowskiem-Przedmieściu pod № 1, obok składu p. Leona Krupeckiego, jest do odstąpienia od Ś-go Jana lub od Ś-go Michała

OKAZAŁY SKLEP

z Wielką Wystawą,

dwoma pokojami po za sklepem, oraz dwoma przedpokojami, kuchnią, suteryną z oknem i piwnicą; byłby najstosowniejszy na pierwszorzędną cukiernię lub na składy hurtowe kolonjalne, bławatne, płócienne albo na wielki skład nici lub magazyn mód. Tenże lokal może być podzielony na 2 sklepy. Komorne za cały lokal t. j. 2 sklepy rocznie rs. 2700; Wiadomość u p. S. H. Dąbrowskiego w składzie wstążek wprost Kopernika pod № 1. 2422

NAJTANSZE

Kapelusze Damskie i Stroiki

w nowo otworzonym Magazynie pod firmą

„KAMILLA"

ulica Marszałkowska № 6a,
w WARSZAWIE.

O wyborze, guście i cenach łaskawe Panie przekonać się zechcą na miejscu. 2359

Apteka

na prowincji do sprzedania lub wydzierżawienia zaraz. Bliższe szczegóły u p. Tupalskiej. Krucza 15, piętro 2-e, w Warszawie, przed południem i po południu od 3 do 6. 2496

ANANASÓW

świeżych

nadszedł nowy transport
DO SKŁADU OWOCÓW
W. ZALEWSKIEGO,
Senatorska № 2. 1826

Do sprzedania:

1) **Ogier** złoto-gniady lat 7, ze stada Wołłowicza, okazałej budowy, nadzwyczaj spokojny, chodzi pod damą.

2) **Wałach** lat $3\frac{1}{2}$, odznaczony na wystawie rolniczej listem pochwalnym (z lżejszych roboczych).

Wiadomość w ujeżdżalni p. Golińskiego, ulica Mokotowska № 3. 2536

Do sprzedania

GARNITUR MEBLI

gruszkowy, czarny, to jest: 6 krzeseł, 2 fotele, sofa, adamaszkiem kryty, szafy i biurko orzechowe; wszystko prawie nowe. — Wiadomość: Karmelicka № 17, stróż wskaże. 2543

Willa Józefin

w Sielcach

za Belwederską rogatką przy **Parku Cesarskim,** w pięknem położeniu, z widokiem na **Wilanów, Czerniaków** i t. p., są w każdym czasie do wynajęcia na stałe lub na **lato Lokale** z obszernemi **Werendami,** od rogatki kwadrans drogi pieszo. — Wiadomość na miejscu u gospodarza. 2520

Biurko mahoniowe

inkrustowane z bronzami i marmurem. Tamże małe biureczko damskie i komódka antyk z bronzami, do sprzedania. Hoża № 14, lit. A, mieszkania № 14. 2503

Wybór rolet płóciennych

oraz gzymsy i lustra, przy ul. Bagno №4, w sklepie starożytności №4 sklepu sprzedają się po nader nizkich cenach—**P. Wejsblat.** 2463

Nauka i wychowanie.

Potrzebną jest na wieś bona francuzka do dwojga dzieci i do wyręczania pani domu. Jerozolimska № 9, 2-gie piętro. 9745

Potrzebna bona polka do dwojga dzieci. Świętojerska № 22, mieszk. 41. 9705

Bona niemka potrzebna jest zaraz do małych dzieci. Wiadomość: ul. Żelazna № 16, do właściciela. 9717

Bezpłatnie wyjedzie na wieś student uniwersytetu dla udzielania lekcyj. Fuchs. ul. Pawia № 1. 9772

Student uniwersytetu posiadający języki: francuzki, angielski, niemiecki oraz muzykę, życzy sobie wyjechać na wakacje na wieś lub zagranicę. Specjalnie podejmuje się prywatnego kształcenia młodzieży, mając w tym względzie pedagogiczną praktykę. Łaskawe oferty pod imieniem „Juljuss," prosi składać w kiosku w Saskim ogrodzie. 9623

Student wydziału przyrodniczego poszukuje lekcyj z wyjazdem zagranicę lub na wieś, na czas wakacyjny. Adresować: Rajchman i Frendler dla S. G. Senatorska 18. 1296

Angielka poszukuje stałego miejsca lub na przychodnią w Warszawie albo na wyjazd na czas wakacji, na przystępnych warunkach. Wiadomość Chmielna № 1, m. 20.

Student rygskiej politechniki oddziału handlowego, udziela nauk w zakresie szkoły realnej, oraz przygotowuje do Vorschule.— Wiadomość: Chmielna № 21, mieszk. 2. 9556

Potrzebna bona do dzieci ze świadectwami. Solna № 18, mieszkania 4. 9730

Poszukuję nauczycielki mówiącej po rusku i niemiecku do udzielania lekcyj w 1-o klasowej szkóle. Ciepła № 1, m. 8. 9702

Młody człowiek (izraelita), który w tym roku ukończył gimnazjum filologiczne, pragnie wyjechać na czas wakacyjny do morskiej lub górzystej miejscowości jako korrepetytor lub dla udzielania lekcyj. Oferty proszę składać w kantorze Kur. Warsz. pod lit. A. B. K. № 2, lub w kantorze Z. Szleifstejna przy ulicy Długiej № 11. 9692

Student uniwersytetu z medalem, kończący obecnie wydział historyczno-filologiczny i znający przytem praktycznie języki: francuzki i niemiecki, pozostając na czas wakacyj w Warszawie, udziela lekcyj wszystkich przedmiotów w zakresie kursu gimnazjalnego. Adres Hoża № 11, mieszk. 11. St. C. 9833

Niemka poszukuje miejsca do dzieci, mająca świadectwa. Ulica Freta № 8, wiadomość u stróża. 9864

Potrzebną jest panna do nauki 3 dziewczynek na wieś. Wiadomość: ulica Chłodna № domu 58, mieszkania 11. 9869

Potrzebny praktyczny korepetytor, uczeń wyższych klas szkoły realnej rządowej, na stałe. Zgłaszać się: ulica Ciepła № 7, mieszkania № 1, po godzinie 7 wieczorem. 9868

Posady i prace.

Kawaler lat 26 z ewikcją, poszukuje posady kasjera, buchhaltera, magazyniera itp. Oferty proszę składać w kantorze Kurjera Warsz. pod lit. A. Z. 9719

Panny uzdolnione potrzebne do maszyny pończoszniczej, zaraz lub od 1-go. Senatorska № 20. Olszewska. 9517

Osoba wykształcona, obywatelka wiejska, znająca gospodarstwo postępowe kobiece, pragnie się umieścić w zamożnym domu, do zastąpienia pani. Wiadomość: Nowy-Świat 40, mieszkania 14. 9559

Osoba inteligentna, ze wsi, poszukuje miejsca do dozoru dzieci, zarządu domem na wsi lub w mieście. Oferty proszę składać w kantorze Kurjera Warsz. pod lit. T. A. B.

Osoba, znająca doskonale robotę sukień, poszukuje zajęcia w domu prywatnym. Stare-Miasto nr 12, mieszkania 5. 1308

Potrzeba jest dwóch uczni od 14—15 lat, do cukierni. Bielańska № 18, tamże jest do sprzedania maszyna do szycia. 9587

Potrzebne są panny do szycia negliży na maszynie Whelera i Wilsona. Wiadomość przy ulicy Śliskiej № 34, mieszk 5, stróż wskaże. 9703

Potrzebna gospodyni na wyjazd, zaraz, na wieś, do Królestwa lub Cesarstwa. Wiadomość: Leszno № 36, mieszkania 5. 9789

Kucharz oraz cukiernik przybył ze Lwowa, poszukuje odpowiedzialnego obowiązku w domu prywatnym w Warszawie lub na prowincji, wykazać się może bardzo dobremi świadectwami. Bliższa wiadomość: ul. Sosnowa № 4, stroż wskaże. 9865

Kupno i sprzedaż.

100 kapeluszy gotowych do grubej żałoby krepowych, grenadinowych, tybetowych i słomkowych ubieranych czarno, poleca specjalny magazyn Sabiny i Zdzisława Fijałkowskiego. Ulica Senatorska № 18, wprost kościoła w podwórzu na dole. 1196

Koronki ruskie, do sukien i bielizny, białe, szare, crême i czarne, po cenach bardzo przystępnych. Nowy-Świat № 19, mieszk. 17, w poprzecznej oficynie. 467

Kocz z fordeklem używany, zdatny na prowincję, do sprzedania. Leszno № 48 nowy.

Do sprzedania: kwiaty, kosz, kaftanik aksamitny, maszyna ręczna, lampa wisząca, statki drewniane. Ulica Ogrodowa № 26, mieszkania № 3. 9841

Wózek fotelowy dla osoby dorosłej, w dobrym stanie, ktoby miał do zbycia, zechce nadesłać swój adres do magazynu bielizny T. Fertner i S-ka, Nowy-Świat № 61, róg Świętokrzyzkiej. 9792

Duży garnitur mebli za rs. 70 do sprzedania. Wiadomość: Wilcza № 17, u stróża.

Bormaszyna i pompka parowa do sprzedania. Wiadomość Senatorska 29 w składzie maszyn. 9680

2 garnitury mebli, lustro, portjery, stolik do kart, do sprzedania zaraz z powodu wyjazdu. Senatorska № 29, w kantorze. 9862

Ktoby miał do zbycia strzelbę lankastrówkę, niedrogą; zechce się zgłosić na ul. Złotą № 3, mieszkania 3, w godzinach od 2—3, lub wieczorem od 9—10. 9861

Krzesła dębowe do pokoju jadalnego z medaljonami, do sprzedania. Wiadomość: ulica Solna № 1, u stolarza Kraszewskiego. 9856

Kwity lombardowe kupuję. Ulica Aleksandrja № 16, mieszkania 22. 9870

Kwity lombardowe kupuję na dogodnych warunkach. Solna № 15, mieszk. 7. 9851

Meble ozdobne z 6-ciu pokoi, bardzo mało używane, całe urządzenie lub częściowo, jest do sprzedania bandzo tanio. Ulica Zielna № 4, m. № 1, na 1-m piętrze, pomiędzy Złotą i Chmielną. 8852

Meble różne z powodu wyjazdu tanio do sprzedania. Krochmalna 22, stróż wskaże.

Do sprzedania stół dębowy okrągły z 5-a blatami i kilkadziesiąt sztuk posadzki dębowej. Wiadomość Sienna 13, m. 3. 9711

Jest do sprzedania fortepian o 7-u oktawach mahoniowy, kredens, 12 krzeseł i lampa wisząca i dywan. Kapitulna № 4, 1-e piętro. 9718

Z powodu wyjazdu jest do sprzedania amerykan, zupełnie nowy, na jednego lub parę koni, obejrzeć można w zabudowaniach straży ogniowej na Pradze. 1307

Meble mahoniowe, urzędowej roboty, kanapa, 6 krzeseł, 2 fotele, stół, do sprzedania. Żurawia 33, mieszk. 13. 1197

Kuc turecki pod wierzch i do zaprzęgu do sprzedania z powozikiem za rs. 240. Wiadomość Królewska (Stare Tivoli) u Klingcholca. 9607

Wałach maści karej do sprzedania w koszarach lejb gwardji litewskiego pułku. Widzieć można codzień, stajenny Geszka wskaże. 9577

Do sprzedania powóz nowy i amerykan, na jednego i parę koni. Wiad. u właściciela, ulica Miedziana № 13. 9323

Meble różne, jako to: garnitur wyściełany cały kryty, roboty tapicera Orthweina, składający się z kanapy, 6 krzeseł, 2 foteli i stołu; biurko męzkie duże, kanapka wyplatana itp. do sprzedania za przystępną cenę. Widzieć można codziennie, ulica Widok 7a, 2-e piętro od frontu, mieszk. № 3. 9652

Meble ozdobne z 3-ch pokoi, bardzo mało używane, całe urządzenie lub częściowo do sprzedania bardzo tanio. Ulica Złota № 10, mieszk. 15, lewa oficyna na dole. 9502

Meble bardzo gustowne, z 6-ciu pokoi, a mianowicie: garnitur orzechowy rzeźbiony, szafy rozbierane, kredens, stół jadalny, garnitur angielski, biuro męzkie, szeslong, łóżka medaljonowe, tualeta damska, trema, lustra, firanki i inne rzeczy. Róg Marszałkowskiej № 26 i od Chmielnej № 27, mieszk. 30. 9478

Meble bardzo gustowne, do sprzedania bardzo tanio, garnitur rzeźbiony orzechowy, szafy rozbierane, garnitur francuzki, szeslong, biuro, kredens, stół jadalny, stolik do samowara, tremo, regulator, stoliki do kart, lustra greckie, łóżka, szafeczki nocne, umywalka, szafki do bielizny, tualeta, dywany, firanki. Twarda № 6, w podwórzu, na lewo, w pałacyku, przy ogródku, mieszkania 41. 9441

Fortepian Kralla zupełnie prawie nowy, do sprzedania. Krakowskie - Przedmieście № 38, mieszkania 3. 9659

Do sprzedania dorożka, sanki, pięć koni, z całem zagospodarowaniem. Marszałkowska № 12. 9145

Meble tanio. Kilka garniturów mało używanych, 1 utrechtem kryty, oraz czarny jedwabiem i inne meble bardzo tanio. Miodowa № 13, u tapicera. 9542

Z powodu braku miejsca jest do sprzedania za nader umiarkowaną cenę wolant nowy, z drzwiczkami najnowszego fasonu na jednego i parę koni, nowa uprząż również na jednego i parę koni. a także 5 wozów drągowych parokonnych i jeden jednokonny. Wiadomość przy ulicy Sosnowej № 6 u właściciela. 9546

Garnitur angielski, lustra wielkie i inne meble wyprzedają się. Sienna 3, mieszkania 4, róg Zielnej. 9761

Interesa handl. i majątk.

Potrzebna jest suma rs. 3500 na spłatę hypoteczną. Wiadomość ulica Ogrodowa № 35 u właściciela. 9729

Koncesjonowane biuro realizacji dokumentów pieniężnych L. Grużewskiego, ul. Długa № 53 (po 7-ym Lipca róg Leszna i Solnej). Sprawy sądowe we wszystkich instancjach Cesarstwa i Królestwa, prowadzi własnym funduszem, za potrąceniem 10% od sumy. 1185

Do odstąpienia zaraz sklep dystrybucyjno-galanteryjny, egzystujący od lat 20-tu. Wiadomość Nowolipki № 19, mieszkania 2, do 9 rano. 9715

Dom dwupiętrowy z placem pod budowę oficyn, w szacunku 46,000 rs. do sprzedania lub zamiany na majątek ziemski. Wiadomość: Dzielna № 26 Piotrowski. 9580

Sklep korzenno-mydlarski z powodu wyjazdu jest do wynajęcia od 1-go lipca r. b. z całem nowem urządzeniem. Ulica Wolska № 30. Wiadomość na miejscu w sklepie.

Sklep wiktuałów z dystrybucją do sprzedania w każdym czasie, cena przystępna. Wiadomość ulica Żelazna № 17. 9732

Sklep wiktuałów do sprzedania z powodu założenia większego interesu. Cena przystępna. Wiadomość: Krochmalna № 43. 9743

Sklep wiktuałów do sprzedania bardzo tanio. Twarda № 51. 9746

Majątek rolniczo-przemysłowy, włók 33, mila od Warszawy, szosą, do sprzedania, z inwentarzami. Złota 12, w dystrybucji. 9748

Teatr w m. Łodzi w hotelu Victoria przy ul. Piotrkowskiej, do wynajęcia na przedstawienia teatralne, koncerta itp. Wiadomość na miejscu, u p. Dietricha, lub w Warszawie u właściciela domu ul. Elektoralna 9. 8524

Dwa folwarki z przestrzenią włók 23 z dworkiem murowanym i ogrodem owocowym, piękną wodą i łąkami są do sprzedania. Bliższa wiadomość przez Grójec pod lit. O. G. poste restante. 9677

Jest do sprzedania plac z ogrodem 12 tysięcy łokci kwadr. przy szosie Wolskiej, przed koleją obwodową, na bardzo korzystnych warunkach. hypoteka uregulowana. Wiadomość Podwal № 8 w magazynie ubiorów męzkich. 9683

Korzystny interes. Z powodu koniecznego wyjazdu na kurację jest do odstąpienia każdej chwili sklep z materjałami tabacznemi, piśmiennemi i galanterją. Wiadomość w tymże sklepie przy ulicy Elektoraluej pod № 11 w kantorze loterji. 8811

Z powodu zmiany interesu, do sprzedania sklep wiktuałów spożywczych, przy ulicy Nowogrodzkiej № 15. Wiadomość tamże.

Garkuchnia do odstąpienia. Róg Żelaznej i Prostej № 20. 9557

Sklep wiktuałów do sprzedania. Ul. Chmielna № 44. 9549

Sklep korzystny do odstąpienia na dobrych warunkach z powodu nagłego wyjazdu. Ul. Sienna № 3. 9576

Dystrybucja z mieszkaniem do odstąpienia tanio. Leszno 37, wiadomość tamże.

Sklep wiktuałów do sprzedania. Ulica Pańska № 17. 9775

Magle są do sprzedania. Ulica Nowolipie № 26. 9770

Rs. 10,000 potrzebne są natychmiast na spłatę takiejże sumy na 1-ym № hypoteki na kamienicy w Warszawie. Wiadomość w kantorze pralni warszawskiej, Nowy-Świat № 4. Bez pośrednistwa osób trzecich. 9872

Rs. 20,000, 15,000 i 10,000 do wypożyczenia na hypoteki domów. Wiadomość: Solna № 15, lokalu 4, rano do 9, w połud. od 1—4.

Sklep wiktuałów do sprzedania, miejsce wyrobione i komorne tanie, bo 10 rs. miesięcznie z mieszkaniem, przy ulicy Gęsiej № 51. Wiadomość na miejscu. 9866

Lokale.

Lokal parterowy z ogrodem, ozdobny, z 10 pokoi z przedpokojem, kredensem, pomieszczeniami służbowemi, ze stajnią i wozownią do wynajęcia. Woda, waterklozet i wszelkie wygody. Tamże są lokale kawalerskie. Ulica Wiejska № 1. 9354

Letnie mieszkania w Nowo-Mińsku, w lesie sosnowym przy stacji, do wynajęcia. Koleją Terespolską 50 minut z Warszawy. Wiadomość: Aleja Ujazdowska № 25a, mieszkania № 7. 9727

Od św. Jana do wynajęcia pokój z przedpokojem, a może być i salon z alkową i z meblami. Ul. Zielna № 7, stróż wskaże. 9377

Lokale od 7 do 2 pokojów, przedpokoju i kuchni, oraz lokale na warsztaty, magle, sklep okazały, są do wynajęcia w domu wykończającym się od 1 Lipca lub zaraz. Nowy-Świat № 42. 1304

Lokale różne i sklep do wynajęcia, obok przystanku tramwajów. Twarda № 36. 9122

Pokój z przedpokojem wspólnym, przy familji, do wynajęcia od 1-go Lipca r. b.— Wiadomość: ulica Hoża № 20. 9779

Zielna 26. Do wynajęcia od kwartału 5 pokoi z wygodami. 9555

Do wynajęcia dwa pokoje i przedpokój, oraz jeden pokój z przedpokojem, kawalerskie. Krakowskie - Przedmieście 52, dom Fajansa. 1206

Do wynajęcia w każdym czasie duży pokój z meblami, na 3-em piętrze od frontu z osobnem wejściem, za cenę bardzo przystępną. Senatorska № 20, mieszk. 9. 9629

Do wynajęcia od 1 lipca kilka mieszkań po 2 pokoje, przedpokoju i kuchni ze zlewami. Stajnia i wozownia na dwie dorożki. Ulica Miedziana № 13, przy targu Witkowskiego. 9324

6 pokoi z komfortem i wszelkiemi nowoczesnemi wygodami, z dwoma balkonami, przedpokojem i kuchnią, ze stajnią i wozownią lub bez, do wynajęcia. Wilcza № 15a.

2 pokoje, kuchnia, do wynajęcia. Wspólna № 4 od placu Aleksandra. 9400

Przy ulicy Świętojerskiej № 16, do wynajęcia od 1 lipca: 1) pięć pokoi, przedpokój, kuchnia za rs. 600; 2) trzy pokoje i kuchnia, za rs. 300 i sklep za rs. 200. 9589

Mieszkanie do wynajęcia zaraz: 4 pokoje, kuchnia, pasaż, piwnica i wszelkie wygody, widok z balkonu na piękny ogród. Bardzo tanio. Ulica Lipowa № 3. 9594

Do wynajęcia od 1 lipca na pierwszem piętrze 4 pokoje z balkonem, przedpokojem, kuchnią ze zlewem zo rs. 360; 3 pokoje z przedpokojem kuchnią za rs. 260; salon, kuchnia, przedpokój za rs. 140, 130 i 120. Sklep obszerny z wystawą i pomieszkaniem na restaurację, szkołę, cukiernię, aptekę. Wiadomość u rządcy domu № 38c Nowolipki.

Za rs. 15 miesięcznie zaraz do wynajęcia dwa pokoje z kuchnią lub przedpokojem umeblowane, z fortepianem na 1-em piętrze. Nowolipie № 6, trzeci dom od ul. Przejazd.

Do wynajęcia sklep z mieszkanism lub bez takowego, od 1-go Lipca 1883 r. przy ulicy Nowy-Świat № 3. Cena przystępna.— Wiadomość u rządcy tegoż domu. 9584

Letnie mieszkanie z powodu nieprzewidzianych okoliczności jest do wynajęcia na folwarku Magenda u p. Kaznitza, niedaleko przystanku kolei Terespolskiej Rembertów.— Wiadomość na miejscu. 9874

Różne lokale małe i duże i piękne kawalerskie do wynajęcia od 1-go Lipca r. b. Ulica Leopoldyny № 17, róg Jerozolimskiej, obok ogrodu Pomologicznego. Wiadomość na miejscu u właściciela. 9863

Dwa lokale po dwa pokoje, z kuchniami, komórkami, piwnicami, ogródkami fruktowemi i warzywnemi, na żądanie może być i 4 pokoje, są do wynajęcia od 1 lipca r. b. na Starej Pradze ulica Moskiewska w blizkości Wisły № 275 u właściciela domu, stróż wskaże. 9876

Doniesienia rozmaite.

Fabryka kufrów, waliz i toreb podróżnych Walerjana Breymeyera, Krakowskie-Przedmieście 22, wprost ulicy Hr. Berga, przyjmuje wszelkie reperacje. 660

Lombard prywatno - udziałowy codziennie wydaje zaliczki na zastaw kosztowności i innych przedmiotów wartości. Nowy-Świat № 41. 1313

Pan oglądający meble w piątek wieczorem przy ulicy Widok № 7A; proszony jest o pofatygowanie się tamże we własnym interesie. 9873

Bezpieczeństwo przeciwko kradzieżom, jest do sprzedania czujna pinczerka i młode odchowane szczeniaki. Wiad.: Plac Warecki, róg Szpitalnej № 14, u stróża. 9526

Obiady prywatne od 10—15 rs., na świeżem maśle, zdrowe i pożywne. Tamże salonik z widokiem na ogród. Ul. Złota № 13, mieszkania 14. 9749

Osoba młoda, przyzwoita, poszukuje towarzyszki podróży do Ems i Bruksellі na wspólny koszt. Oferty proszę składać w kantorze Kurjera Warszawsk. pod lit. W. 13.

Mamki wiejskie są u akuszerki. Ulica Śliska, domu № 10. 9756

Suczka czarna z żółtemi odmianami, zabłąkała się na placu Teatralnym. Znalazca raczy ją odprowadzić na Niecałą № 2, mieszkania 14, za nagrodą rs. 1. 9819

PRZEWODNIK ADRESOWY.

APTEKI.

Bukaty B. dzierż. Sołtykiewicza. Graniczna 10.
Ekerkunst. Leszno, fabr. wód min. sztucznych.
Karpiński W. Elektoralna 35.
Kucharzewski H. gł. skł. wód min. Senator. 11.
Szteyner F., apteka dworu J. C. K. M., Krakowskie-Przedmieście 63.
Wenda i Wiorogórski, Krak.-Przedm. 47.

APTECZNE MATERJAŁY i SKŁADY FARB.

Lipiec M., Graniczna 14.

ARTYSTYCZNE ZAKŁADY.

Gorzelewski. Mazowiecka 11 malarnia porcel.

BŁAWATNE TOWARY.

Brüner Ludwik, Żel. Brama przy ogr. Saskim 2.
Gurtzman F., r. Żab. i Żel. Bramy 413a, i płótna.
Jarzębski L., Nowy-Świat 57. Towary tanie.
Rosenberg Żabia, wpr. br. ogr. Sask. sklep N. 6.
Szyszka i Ska. Żel. Brama, przy ogr. Saskim 2.

BROŃ i PATRONY.

Bekker K. & J., fabr. i skład hurt. (znaczny rab. hurt.) i detaliczny. Krak.-Przedmieście 38.
Stapf J. Nowy-Świat 41, fabryka i strzelnica.
Ziegler Robert, fabr. i skład, największy wybór. Znaczny rabat hurtowy. Długa 29.

CUKIERNIE.

Kwieciński E. Leszno 28, warsz. fabr. czekolady
Salis G., dawn. Ferrari, Plac Teatralny 7.
Zawistowski J., cukiernia i specjalna fabryka cukrów i lodów, Plac Bracki.

CZYTELNIE.

Jeleński J. Nowy-Swiat 4. Bielańska 9.
Krankowski, Praga, ulica Targowa 155.
Kulikowska Kasylda, Elektoralna 7.

DENTYŚCI.

Idzikowski. Leszno 1, od godziny 10 do 6.
Neumark H. Długa 31, obok hot. Niemieckiego.
Neumark M. Tłomackie 9, dawn. Długa 31.

FORTEPIANY (fabryki).

Dütz Jan. Elektoralna 20, specjalnie pianina.
Hildt J., dawn. Antoni Hofer, Elektoralna 6.

FOTOGRAFICZNE ZAKŁADY.

Krajewski Wład., Krak.-Przedmieście 7.

FRYZJERZY i PERFUMERJA.

Szulc Teofil, Bielańska 7, hotel Krakowski.

GALANTERJA.

Benzef i Ska, Senatorska 20, dom Kaftala.
Blumenberg, d. Wernic, Kr. Prz. 85, d. Reziera.
Brüner N. S. et Co., Hotel Europejski.
Drews Jan, Senatorska róg Bielańskiej 16.
Kaniewski W., Senatorska 22, filja Senat. 6.
Straus A., Marszałk. 50a, zabawki i fajerwerki.
Wortman L. Wierzbowa 3, Miodowa 1.

GILZY (fabryki).

Ożarow et Co., Chmielna 4, wprost Belle-Vue.

GORSETY (fabryki).

Haehle Gustaw, skład gorsetów parys., trykotarzy i tiurniur, Świętokrzyska 11.
Steiner Wilhelm, największa parowa fabryka gorsetów. Świętokrzyska 24.

HAFTY SZWAJCARSKIE.

Górski A., Elektoralna 25, koronki, bawełny do haftu i znaczeń, sprzedaż hurt. i detaliczna.

HERBATA (składy).

Wilenkin L., Królewska 10, obok Giełdy.

JUBILERZY.

Arszagi Józef et Co., Wierzbowa 612 (n. 1).
Grodzicki Wacław, Krak-Przedmieście 51.
Kalhorn A., Krakowskie-Przedmieście 77.
Korngold Naftal, Nalewki 10.
Radke G. & Żelisławski A., Miodowa 1.
Rosenband Stanisław, Nalewki 14.

KANTORY WEKSLU.

Neumark Gabrjel, Miodowa 3.

KAPELUSZE (fabryki).

Leonard, Miodowa 11, wyr. kraj. Ceny niskie.
Młodkowski Jan, Elektoralna 21, zagr. i kraj.
Truchliński W., Marszałk. 65, kapel. i czapki.
Weigt T., Krak.-Przedm., róg Królewskiej wyborowe kapelusze krajowe i zagraniczne.
Weigt T., ulica Długa, róg Miodowej, najtańsze i najlepsze kapelusze krajowe.
Wilfert L., Senatorska 2, kap. zagranicz. i kraj.

KAPELUSZE SŁOMKOWE (fabryki).

Dubrowitz Max, Świętojers. 30.

KSIĘGARNIE i SKŁADY NUT.

Gebethner & Wolff, Krak.-Przedm. 15.
Orgelbrand Maur., N-Świat 67, Senators. 22.
Sennewald Gustaw, Miodowa 4.

KSIĘGI HANDLOWE (fabryki).

Bock Artur, Warszawska fabryka ksiąg handlowych. Bednarska 8.
Haempel & Ehrling, Rymarska 8.
Kreusch Wilhelm, Żabia 4, główny skład ksiąg buchalteryjnych, istniejący od 1828 r.
Winkler M., Tłomackie 9, księgi handlowe.

KWIATY (fabryki).

Eliza, Nowy-Świat 67, kwiaty paryzkie.

LAKIERY i FARBY OLEJNE (fabryki).

Karpiński i Leppert, Elektoralna 33.

LECZNICE DLA ZWIERZĄT.

Sienna 6a. Porady od 8 do $10^{1}/_{2}$ r. i od 2—5 po poł.

LITOGRAFJE.

Bukaty i Ska. lit. pośpieszna, Świętojerska 12a
Kohn Henryk, litogr. artyst., Elektoralna 3.

MASZYNY i ODLEWY (fabryki).

Berent T. & Adolph J., Wronia 33, Maszyny, osie, sikawki, pompy, żaluzje (okiennice).
Gerlach & Co., Srebrna 8, maszyny pomocnicze dla fabryk i rzemiosł.

MEBLE (magazyny).

Dzięgielewski J., Świętokrzyska 8, zakłady stolarskie, tapicerskie i roboty dekoracyjne.
Fitzke Wilhelm, Nowy-Świat 30.
Frumkin Ecia, Rybaki 10, największy wybór wszelkich łóżek żelaznych, kołysek, mebli ogrodowych it. p., po cenach nizkich.
Globus P., Krak.-Przedm. 54, wprosth. Sask.
Mursztyn A. r. Bielańskiej 8, nowe używ. dekor.
Otwinowski T., Nowy-Świat 38. Zakłady stolarskie, tapicerskie i dekoracyjne, oraz meble gotowe.
Piechowski i S-ka, Marszałk. 60, róg Placu Zielonego, meble nowe i używane, dekoracje.
Rabong K., N. Świat 60, nowe, uż. dekor. eg. 1845.
Tarnowki J. i Ską, Królewska 23, meble wszelkiego rodzaju po cenach zniżonych.
Załęski i Ska, Marszałk. 63, meble i rob. dekor

MUSZTARDA (fabryki).

Arthur & Co., fabryka parowa, Leszno 1.
Szweitzer A., parowa fabryka, Królewska 13.

NACZYNIA KUCHENNE i GOSPODARSKIE.

Anderszewski W., Marszałkowska 69, wyroby blaszane i trumny metalowe.
Bernstein A., Graniczna 9, meble żelazne.
Schreder E., plac Bankowy 31, róg Żabiej.

NICI i NORYMBERSZCZYZNA.

Frybes F., Żabia 4, sklep. 10, galanterja i guziki.
Hackenberg & Legotke, wprost Reformatów
Ludwig A., Senatorska 496, obok Penkali.
Klink A., Żabia 4, galanterja i guziki,
Rotter F. & Co., Żabia 7, Pończochy i koronki.
Schiwuj H., N.-Świat 51, włóczki, rob. kanw.
Schreiber J., Żabia 3, wyroby pończosznicze.

OBUWIE DAMSKIE (fabryki).

Blechschmidt Stanisław. Obuwie damskie, Nowy-Swiat 58 i Czysta 2.

OGŁOSZENIA DO DZIENNIKÓW.

Rajchman i Frendler, Senatorska 13.

OPTYCY.

Berent i Plewiński, Krak.-Przedm. 65.
Bogdański K., Wierzbowa 4, b. hot. Angielski.
Gerlach G. dawn. Krak-Przedm. teraz Czysta 2.

PIECE (fabryki).

Stalewscy A. E. (dawniej), Tamka 17.

PIECE ZAGRANICZNE.

Cohn & Leichtentritt, Orla 7, kominki, majoliki, posadzki z terakoty, rury gliniane.

PIÓRA STRUSIE (fabryki).

Gliwic F., Senatorska 20, ifantaz., ceny nizkie.
Sachs Emanuel, pierwsza warszawska fabryka, Tłomackie 9, 1-sze piętro.

PISMA PERJODYCZNE (redakcje).

Słownik geograficzny, Długa 47.
Rola, wydawca J. Jeleński, Nowy-Świat 4.

PŁÓTNA i BIELIZNA (magazyny).

Gałkowski L., Marszałk., 59a, róg Świętokrz.
Jankowski R., Krak-Przedm. 15, dom Potock.
Józefi Ska, Elektoral. 5. Cenniki wysełą gratis.
Straus L., Nowy-Swiat 43, pościel gotowa.

POŃCZOSZNICZE WYROBY (fabryki).

Haehle Gustaw, Świętokrzyska 11.

POŚCIEL GOTOWA.

Chełstowski J., Czysta, hotel Europejski.
Jaworski Jan, Nowy-Świat 67.

POWOZÓW (fabryki).

Berger Karol, Leszno 6, wprost Rymarskiej.
Diermajer A. Leszno 67.
Geyer Henryk, dawn. Korycki, Leszno 26.
Hertel A., Leszno 21.
Loretz F., Leszno 24.
Michałowski P., Elektoralna 3, od Orlej 1.
Wernik Józefi syn, Orla 3.

POWOZÓW NAJEM.

Dąbrowski Ignacy, Chmielna 10.
Geyer, Leszno 26, lewa oficyna, 1-sze piętro.
Hegner J., Nowy-Świat 51, dom hr. Stadnickiej
Hotel Europejski, Krak.-Przedmieście.
Hotel Paryzki, Bielańska 9.
Hotel Polski, Długa 27.

RESTAURACJE.

Herkulanum, Krak.-Przedm., róg Bednarsk.
Snowacki Stanisław, Długa 17.
Tomasz Kosiński, (pierwszorzędna) gabinety z fortepianami, hotel Angielski.

SZKŁO, PORCELANA, FAJANS.

Chwastkiewicz F., Miodowa 1.
Madenberg B. Przejazd 9, nacz. kuch. lampy.
Małczanow Michał, Zimna 5, kryszt. szkło.
Petrych J. i Ska, Rymarska 2, róg Senatorsk.
Schiffner A., róg Senatorskiej i Bielańskiej.

SZUWAKSU (fabryki).

Gliński S., szuwaks, atrament, N.-Świat 37.

TABACZNE WYROBY (składy).

Greczny S., skład hurt., detal. Nowy-Świat 35.
Podymowski St., skład hurt., Nalewki 13.
Wertenstein J., skład hurt. Przejazd 11.

WINA (składy hurtowe).

Dobrycz S. & C., dost. dw. JCKM., egz. od 1790.
Simon i Stecki, dost. dw. JCM., Krak-Prz. 36.

WINA KRYMSKIE i KAUKAZKIE.

Stein Herman & Co., Marszałkowska 53.
Zurabow J. Gr., Senatorska 25.

ZEGARMISTRZE.

Gołembiowski J., zeg fach. Bielańska 1.
Smalec Piotr, zeg. fach. Mazowiecka 2.
Zawistowski K., Wierzbowa, gmach teatru.

ZNAKI METALOWE i PISANE (fabryki).

Bitschan P., Długa 47, i aparaty kościelne.
Poznański Józef, Długa 41.

ŻELAZNE WYROBY (składy).

Straus A., Długa 39, filja Marszałkowska 50a

W Drukarni *Kurjera Warszawskiego* — Plac Teatralny nr 473c (nowy 5). Дозволено Цензурою — Варшава 12 (24) Июня 1883 г.
Redaktor Wacław Szymanowski. — Sekretarz Redakcji Tadeusz Czapelski. — Wydawca Gustaw Gebethner.